

WTOREK

23 grudnia 2008
rocznik LXIII • nr 149
cena 12 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS

Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

Niech ten szczególny nastrój świąt Bożego Narodzenia będzie dla Was okazją do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych w atmosferze pełnej miłości i wzajemnej życzliwości – życzy redakcja »Głosu Ludu«

Czar świąt prysł

Niegdyś adwent i święta Bożego Narodzenia były na Śląsku Cieszyńskim czasem wyciszenia. Dziś jest to najbardziej skomercjalizowany i hałaśliwy okres w roku.

– Wszyscy mówią o świątach, ale nie mówią o narodzeniu Boga. Coraz częściej zapominamy o prawdziwym przesłaniu Bożego Narodzenia – mówi Małgorzata Kiereś, etnograf i dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. – Wszędzie wokół zamiast wyciszenia panuje straszny hałas. Mamy go w sklepach, autobusach, na ulicach. Smutne jest też to, że wszystko jest po angielsku. Pojawiają się świąteczne piosenki, np. „Jingle bells”, zamiast polskich kolęd – dodaje.

Świąteczne szaleństwo zaczyna się już w listopadzie, a bywa, że i wcześniej. Nic dziwnego: święta Bożego Narodzenia to w branży handlowej najlepszy okres w roku, istnieją dla firm, które chcą maksymalnie wykorzystać szal zakupów. Zamiast prawdziwego adwentu mamy więc czas sprowadzający się do robienia zakupów i wybierania prezentów. – Oczywiście nie ma nic złego w robieniu świątecznych zaku-



W ostatnich dniach zamiast przeżywać czas adwentu gorączkowo biegamy po sklepach.

pów. W życiu robimy wiele rzeczy, które sprawiają nam przyjemność i niekoniecznie są one naganne. Kie-

dy jednak przypomnę sobie z mojego dzieciństwa ten naturalny i tradycyjny rytm świętowania, to przyznam

się, że dziś chętnie bym do niego wrócił. I to pomimo tego, że dawne święta były zdecydowanie skrom-

niejsze – mówi ks. Robert Wojnowski z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. – Jeśli widzę w centrach handlowych tłumy ludzików w czerwonych czapczkach, to budzi to mój niesmak. Jak dodaje ksiądz, rozbudzenie okołoswiątecznej konsumpcji negatywnie odbija się na kondycji duchowej społeczeństwa, komercjalizuje mentalność i relacje międzyludzkie, rodzi frustracje, zwłaszcza młodych, i podstępnie rujnuje skromne budżety ubogich rodzin.

Socjolog Halina Rusek twierdzi, że najpoważniejszym skutkiem komercjalizacji adwentu jest zapomnienie o tradycji, ustalonym sposobie obchodzenia świąt i często o samym Bożym Narodzeniu. – Spowoduje to, że tradycja z pokolenia na pokolenie będzie coraz słabsza i może dojść do sytuacji, że młode pokolenia nie będą nic wiedziały o własnym dziedzictwie kulturowym – ostrzega.

– Wszędzie wokół jest komercja, ale jak te święta przeżyjemy, zależy tylko od nas. Świat się zmienia, lecz jeśli ja nie chcę w swoim domu wprowadzać dużych zmian, to zostawię to, co tradycyjne – podkreśla Małgorzata Kiereś.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Dwujęzyczność kością w gardle

CZ. CIESZYN (ep) – To prowokacja – powiedział wiceburmistrz Stanisław Folwarczny o czesko-niemieckich i czesko-słowackich tablicach, które zawisły na ogrodzeniu domu jednorodzinnego przy skrzyżowaniu ulic Cmentarnej i Długiej. Miasto boryka się z niszczeniem dwujęzycznych, czesko-polskich tablic już od początku ich wprowadzania, tym razem jednak przeciwnik dwujęzyczności wziął się za sprawę od innej strony. Poprzednicy niszczyli polskie napisy. On obok czesko-polskiej tabliczki powiesił dwie dodatkowe, wyglądające dokładnie tak, jak oryginał, ale ze słowacką i niemiecką nazwą. – To oznaczenie jest nielegalne – w mieście tylko polska mniejszość spełnia warunki do wprowadzenia dwujęzyczności i tylko w kompetencji Urzędu Miasta leży znakowanie budynków i miejsc publicznych – poinformowała rzeczniczka prasowa Urzędu Miejskiego, Dorota Havlík. Jak dodała, magistrat zwrócił się do właściciela plotu, na którym zawisły tablice, z żądaniem ich usunięcia. Według urzędników, dopuścił się on wykroczenia.



POGODA

wtorek

środa



dzień: -1 do 4°C
noc: +1 do -4°C
wiatr: do 25 m/s

dzień: -1 do 2°C
noc: 1 do -5°C
wiatr: do 15 m/s



Niech czas Świętej Nocy utrzyma nasze marzenia w mocy, aby wszystkie życzenia okazały się do spełnienia i aby nie zabrakło nam wzajemnej życzliwości, abyśmy przez Nowy Rok kroczyli w ludzkiej godności.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2009 czytelnikom »Głosu Ludu« życzy Kongres Polaków w RC.

Pogodnych Świąt Godowych oraz w nadchodzącym nowym roku dużo słońca i przyjemnych wrażeń na szlakach turystycznych życzy swym członkom i sympatykom



Zarząd
PTTS
Beskid
Śląski

Będzie strefa

W poniedziałek, w rok po przystąpieniu Polski, Czech i Słowacji do strefy Schengen i zniesieniu kontroli granicznych, Urząd Wojewódzki w Katowicach podsumował stan zagospodarowania majątku dawnych przejść granicznych. W dużej części jest on przekazywany samorządom. Jednym z ciekawszych sposobów wykorzystania terenów jest wniesienie do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (KSSE). – Wojewoda wyraził zgodę na wszczęcie procedury objęcia terenu zniesionego drogowego przejścia granicznego w Zwardoniu-Skalitem podstrefą KSSE, z przeznaczeniem pod produkcję i usługi, z wyłączeniem uciążliwych dla środowiska – poinformowała rzeczniczka wojewody, Marta Malik. (gc)

KRÓTKO

Ładniejszy cmentarz

OLBRACHCICE (dc) – W przyszłym roku cmentarz częściowo zmieni wygląd. Gmina zamierza odnowić rosnącą na nim zielen – przede wszystkim stare, nieestetyczne już krzewy zastąpić nowymi. – *Chcemy też wybudować nowy płot od frontu* – mówi wójt Vladislav Šipula. – *Stojący na cmentarzu zabytkowy drewniany kościółek został wyremontowany, chcemy więc, by również płot odpowiednio wyglądał. Zwykła druciana siatka, która jest tam teraz, nie wygląda ładnie. Gmina liczy na wsparcie ze środków unijnych.*

Idzie nowe

ORŁOWA (mro) – Spółka RPG – Mieszkania będzie współpracować z magistratem w przygotowywaniu i realizowaniu zintegrowanego planu przestrzennego zagospodarowania miasta w ramach Integrowanego Programu Operacyjnego UE ogłoszonego przez Ministerstwo ds. Rozwoju Regionalnego. Umowę partnerską w tej sprawie podpisano 17 grudnia. Projekt przewiduje odnowienie terenów zielonych, bloków mieszkaniowych oraz rozwiązanie problemów społeczności romskiej w Porębie. – *Grupa zdecydowała się na współpracę, gdyż w Porębie jest właścicielem większości mieszkań, których lokatorami są ludzie z marginesu społecznego. W dodatku czesne jest tak niskie, że nie można z niego finansować modernizacji lokali* – powiedział Tony Aksich, dyrektor generalny grupy RPG Real Estate.

Ceramiczny śmietnik

OSTRAWA (mro) – Trzanowice zaraz za Metylovicami uplasowały się na drugim miejscu w kategorii gmin do 4 tys. mieszkańców w konkursie sortowania śmieci o „Ceramiczny śmietnik” zorganizowanym przez Eko-kom oraz Agencję ds. Rozwoju Regionalnego. W kategorii miejscowości zamieszkałych przez ponad 4 000 mieszkańców zwyciężył Trzyniec, za nim uplasował się Jabłonków, zaś szóste i siódme miejsce zajęły w kolejności Bystrzyca i Wędrzyń. Trofeami były – jak zwykle – ceramiczne pojemniki na śmieci. Jak podaje organizator konkursu, od 2004 roku liczba sortowanych w województwie śmieci wzrosła dwukrotnie.

Chcą remontować

SUCHA GÓRNA (dc) – W uchwalonym w ub. tygodniu budżecie gminy na przyszły rok przewidziane są środki na dokończenie remontu kapitalnego polskiej szkoły. Chodzi o ok. 9 mln koron. Nie oznacza to jednak, że szkoła na pewno w 2009 roku będzie wyposażona w nowe okna (stare pochodzą z lat 30. ub. wieku), ocieplona i na nowo otynkowana. – *Decyzja zapadnie dopiero gdzieś w połowie roku* – przewiduje wójt Jan Lipner. Gmina po raz kolejny będzie bierem zabiegała o dotację ze środków unijnych – dotychczasowe wnioski były odrzucane. Jeżeli kolejny projekt przepadnie, zarząd gminy będzie musiał podjąć decyzję, co dalej. – *Rozumiem racje gminy, choć byłbym oczywiście szczęśliwy, gdyby prace zostały zakończone jak najszybciej* – skomentował sytuację dyrektor PSP Bohdan Prymus.

Zagroń już kursuje

ISTEBNA (gc) – Pierwszy ośrodek narciarski w Istebnej, dysponujący koleją linową z czteroosobowymi kanapami został oficjalnie otwarty.

Zagroń to dawny wyciąg Marek znajdujący się na stokach Złotego Gronia w Istebnej. W sobotę pobłogosławił ks. prałat Jerzy Patalong a wstępę przecięli współwłaściciele obiektu: Janusz Waszut, Lech Łazarczyk, Kazimierz Kaczmarczyk oraz wójt gminy Istebna Danuta Rabin. Po oficjalnym otwarciu wszyscy goście, a było ich ponad 300, zaproszeni zostali za wystawny bankiet. Wśród przybyłych na fetę byli władarze okolicznych gmin, również słowackich i czeskich, przedstawiciele nadleśnictwa Wisła z nadleśniczym Witoldem Szozdą



Zagroń to dawny wyciąg Marek znajdujący się na stokach Złotego Gronia.

na czele oraz prezesi Jastrzębskiej Spółki Węglowej, do której należy spółka Linter Tour – główny inwestor ośrodka. Witold Szczeciński z Polskiego Związku Narciarskiego przekazał, współwłaścicielowi obiektu, Jerzemu Waszutowi pamiątkowe narty a franciszkanie z sanktuarium w Pilicy obdarowali nowopowstały ośrodek płaskorzeźbą Matki Boskiej Śnieżnej.

W ciągu godziny z wyciągu może skorzystać ok. 2 tys. osób. Narciastwa ma ponad 800 metrów. To stok typowo rodzinny, bardzo szeroki (miejscami nawet do stu metrów), na którym pojeżdżą zarówno dorośli, jak i dzieci. Trasa ma nowe oświetlenie i sztuczne nasnieżanie.

O której na pasterkę i jutrznię

Wiele osób – również niewierzących – nie umie sobie wyobrazić Wigilii bez udziału w pasterce, czyli pierwszej uroczystej mszy rozpoczynającej Boże Narodzenie. Msza św. pasterska powinna być odprawiana o północy (stąd również czeska nazwa „půlnoční”), w większości kościołów na Zaolziu rozpoczyna się jednak już wcześniej. Przyczyny są różne – część księży ma pod swoimi skrzydłami kilka parafii i nie wszędzie może być dokładnie o północy. Również dla samych parafian wcześniejsza pora jest często bardziej odpowiednia. W niektórych parafiach msze w Wigilię odprawiane są już nawet po południu, np. w Mostach koło Jabłonkowa. Msza rozpoczyna się tam o godz. 16.00. – *Robimy tak już tradycyjnie, by mogły przyjść rodziny z dziećmi* – mówi ks. proboszcz Štěpán Kloczek. Również w kościele parafialnym w Trzyńcu msza odbywa się już po południu, o godz.

15.30. Połączona jest z poświęceniem oplatek wigilijnych, a jej motto brzmi: „Nim zasiądziemy do stołu...”.

Kto chce brać udział w pasterce odbywającej się dokładnie o północy, może wybrać się np. do Czeskiego Cieszyna, Hawierzowa-Błędowic, Ligotki Kameralnej, Piosku, Olbrachcic lub do kościoła przyklasztornego sióstr Elżbietanek w Jabłonkowie (tu będzie w dodatku koncertowała kapela „Lipka”). W większości kościołów katolickich na Zaolziu pasterki odbędą się jednak w godzinach wieczornych: w Gnojniku o godz. 20.30, w Suchej Górnej, Stonawie i w Bukowcu o 21.00, w kościele parafialnym w Jabłonkowie o 21.30, a w Bystrzycy, Wędrzyń, Karwinie, Trzanowicach czy Hawierzowie o godz. 22.00.

W niektórych parafiach katolickich w dniu Bożego Narodzenia odbywają się jutrznie: w Jabłonkowie o godz. 5.00, w Trzyńcu o 6.30, a w

Karwinie o 4.15. Jutrznie są też tradycyjnym nabożeństwem w Kościele ewangelickim, choć na Zaolziu tzw. „śląskie jutrznie” są już dziś odprawiane tylko w niektórych zborach: w Cz. Cieszynie Na Niwach, Trzyńcu, Bystrzycy i Nawsiu. Odbywają się one o godz. 5.00. – *Specyficzny koloryt jutrzni polega na tym, że nabożeństwo to odbywa się wtedy, gdy rodzi się nowy dzień i to zwycięstwo światła nad ciemnością symbolicznie kojarzone jest z narodzeniem Jezusa* – tłumaczy ks. Bogusław Kokotek z kościoła Na Niwach. Większość zborów Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego preferuje dziś wigilijne nabożeństwa wieczorne odbywające się z reguły o godz. 21.00 (Trzyniec, Nawsie, Cierlicko, Oldrzychowice, Trzanowice) lub 22.00 (Orłowa, Błędowice, Stonawa). W Bystrzycy nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 21.20, a w Gródku o 23.00. (dc)

Renata Drössler jedzie do Bombaju

Pochodząca z Trzyńca Renata Worek-Drössler, w kalendarzu na najbliższy rok ma także koncerty zagraniczne. Aktorka i piosenkarka, absolwentka Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, w ostatnim czasie występowała głównie w Pradze z szansonami i pieśniami żydowskimi oraz w Teatrze „Most” w musicalu „Sugar” (Někdo to rád horké), a we wrześniu dała koncert w Trzyńcu przed rodzimą publicznością. Jeden z jej ostatnich koncertów odbył się natomiast w Barcelonie. To nie koniec zagranicznych wojaży Renaty Worek-Drössler. – *W tej chwili występuję regularnie w hiszpańskiej synagodze w Pradze z koncertem pieśni żydowskich oraz w teatrach „Pod Palmovkou” i „Most”, a 14 marca odlatuję do Indii – będę występować z koncertami w Bombaju i kilku innych miejscowościach* – poinformowała „Głos Ludu” artystka. Jak dodała, jeśli dostanie zaproszenie, chętnie znów przyjedzie z koncertem na Zaolzie. (ep)

Wypadł z okna i przeżył

TRZYNIEC (kor) – W nocy z soboty na niedzielę trzeba było wezwać pogotowie ratunkowe do mężczyzny, który tuż po północy wypadł z okna swojego mieszkania. 49-letni mężczyzna nie stracił przytomności i rozmawiał z lekarzami.

Jak jednak poinformował rzecznik Pogotowia Ratunkowego Województwa Morawsko-Sląskiego Lu-

kaś Hampl, 49-latek doznał poważnych obrażeń mózgu i przewieziony został do trzynieckiego szpitala Na Sośnie.

– *Nocą z powodu poważnego stanu trzeba go było przetransportować śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie* – dodał Hampl. Przyczyny wypadku bada Policja RC.

Siodła odjechały, konie zostały

W Kocobędzu skradziono w minioną środę ze stajni przy ul. Rolniczej siodła jeździeckie. Wraz z sześcioma siodłami „wyparowały” także cztery angielskie udy. Właściciel stajni oszacował straty na 86 tys. koron. (jb)

Budżetowe starcie

OSTRAWA (mro) – Blisko trzy godziny 65 radnych województwa obradowało nad uchwaleniem budżetu na przyszły rok. Przyjęto jego deficytową wersję (667 mln koron) z wpływami 6,8 mld i wydatkami 7,54 mld koron.

Najdłużej dyskutowano o wyborczym zobowiązaniu socjaldemokratów, jakim jest zniesienie opłat regulacyjnych tzw. „julinkowego” w wojewódzkich placówkach służby zdrowia (m.in. w szpitalu z polikliniką w Hawierzowie, w Karwinie-Raju, w szpitalu w Trzyńcu i Frydku-Mistku oraz w sanatorium w Jabłonkowie). Radni wydzielili z budżetu rezerwę w wysokości 120 mln koron na zapłacenie „julinkowego”. – *W przypadku opłat regulacyjnych pacjenci placówek woje-*

wódzkich otrzymają dar finansowy na zapłacenie tej opłaty – powiedział wicehetman ds. służby zdrowia Karel Konečný. W praktyce pacjent będzie podpisywał „Umowę” której stronami będzie województwo, placówka zdrowia i on sam. W niej będzie wyrażał zgodę na zapłacenie opłaty regulacyjnej przez województwo (również tej w przyszłości aptekach). Ten tryb „likwidacji” opłaty najprawdopodobniej wejdzie w życie od początku lutego 2009 roku. Przy czym pacjenci nadal będą płacić opłatę regulacyjną za hospitalizację i korzystanie z usług pogotowia ratunkowego. Dodajmy, że pieniądze na „julinkowe” zostały przesunięte z szuflady na wdrożenie nowych tras lotniczych z lotniska Leoša Janáčka Ostrava.

Radni zdecydowali też o utworzeniu rezerwy 100 mln koron na przygotowanie dokumentacji i współfinansowanie projektów finansowanych przez Unię Europejską. – *Mniejsze miejscowości mają często tylko środki na bieżącą działalność, a ich możliwości współfinansowania projektów z UE są zerowe* – powiedział wicehetman ds. rozwoju regionalnego Marian Lebedzik. Opozycja w tym punkcie wskazywała na brak reguł przy podziale tych środków i określenia, co właściwie przyjmuje się za „małą miejscowość”.

Radni uchwalili dotacje na transport wojewódzki, udzielenie zwrotnych pożyczek dla organizacji opieki społecznej (72 mln koron) i dokończenie strefy przemysłowej w Nošovicach.

Przyjęli także plany inwestycyjne w wysokości 3,2 mld koron. Do największych w przyszłym roku będą należeć modernizacja dróg II i III kategorii (646 mln koron), budowa wojewódzkiej biblioteki naukowej (418 mln koron) oraz hali odlotów na lotnisku (150 mln). Przewidywane są także inwestycje w energooszczędne technologie w szkołach województwa (315 mln) i drobniejsze, jak przykładowo wymiana taboru pogotowia ratunkowego w Ostrawie (20 mln koron).

Dodajmy, że opozycja na darmo próbowała wnioskować o zmiany do przyjmowanego budżetu. Wszystkie jej uwagi zostały odrzucone, na pytania nie odpowiedziano.

Folklor na Zaolziu ma się dobrze

TRZYNIEC (hs) – Jak co roku, w ostatnią sobotę przed Wigilią, po brzegi zappełniła się widownia trzynieckiej Trisii. Dzieci na widowni nie brakowało. Najmłodszy widz, trzymany przez mamę na rękach, miał zaledwie parę miesięcy. Maluchy zajmowały kolana rodziców, te bardziej odważne tańczyły pod sceną. Nie ma się co dziwić, wiele z nich to pociechy byłych tancerzy zespołów folklorystycznych. Zresztą na scenie dzieci też nie brakowało. Już prawie wszystkie zaolziańskie zespoły przygotowują sobie kadrę od najmłodszego. – *Ledwo se to chodźić nauczyło a už tańcuje. I dobrze – można było usłyszeć wśród widowni – A rozrostajóm se nóm ty zespoły, dyć dejmy tymu taki Oldrzychowice se už punału ani na scyne nie wlezóm.*

Jak na Koncert Świąteczny przystało, nie zabrakło koledowania. Na wzmiankę zasługuje na pewno „męskie koledowanie” Oldrzychowic, które nie raz wywoływało salwy śmiechu wśród widowni. Nie zawiodła Lipka, natomiast największą uwagę przyciągnął zespół Śmykna. Dziewczyny z dzwoneczkami w rękę koledujące po słowacku

zauroczyły wszystkich zebranych. – *Ci Słowiocy z Ostrawy sóm fakt dobrzi – zabrzmiało nie raz w foyer w trakcie przerwy. Jak to się stało, że zespół pojawił się na imprezie zarezerwowanej dotychczas tylko dla zaolziańskich zespołów? – Współpracujemy ze sobą. Na początku roku występowałam u nich na balu, więc w ramach rewanżu oni przyjechali na koncert – wytłumaczył je-*

den z organizatorów imprezy, kierownik organizacyjny ZPiT Olza Andrzej Suchanek.

Prezes ZG PZKO Zygmunt Stopa przyznał, że od czasu, kiedy szefuje organizacji, nie opuścił ani jednej edycji koncertu. Z pewnością nie był jedyną osobą, która wpisała już imprezę w tradycyjne obchody świąt Bożego Narodzenia. Koncert Świąteczny spełniający m.in. rolę

przeгляdu naszych zespołów folklorystycznych również w tym roku zaskoczył. W błędzie jest ktoś, kto pomyślałby, że każda edycja musi być taka sama. Choć tradycyjnie wita zebranych ze sceny Tadeusz Filipczyk a każdy koncert kończy się wspólnym odśpiewaniem „Cichej Nocy” i łamaniem oplatka, na monotonię nie można narzekać. Zespoły prześcigają się w pomysłach.



Współorganizator koncertu zespół Olza tańczy trojaka.



Fot. HALINA SIKORA

Na scenie nie zabrakło najmłodszych tancerzy, np. z zespołu Zaolzioczek.

W tym roku zachwycił zespół Zaolzi, suszający na scenie siano. Wystarczy chyba dodać, że zagrać trawę jak i „ostrewkę” przypadło w udziale jednemu z tancerzy. Wszystkie zespoły występujące na trzynieckiej scenie utrzymywały równy poziom i można z czystym sumieniem napisać, że folklor na Zaolziu ma się dobrze.

Z oplatkiem dookoła świata Czas na przerwę

NAWSIE (kor) – *Puśćcie nas tu, puśćcie, kochani nawsianie, spodobało nam się to Wasze spotkanie – tymi słowami i trochę nietypowo witały chórzystki „Melodii” swoich krewnych i znajomych na tradycyjnym Koncercie Kolęd, który chór wspólnie z nawiejskim MK PZKO urządził w niedzielę w Domu PZKO im. Jury spod Grónia.*

Panie poprzebierały się za koledników, którzy postanowili umilić nawsianom ostatnią niedzielę adwentu. „Melodia” pod kierownictwem Aleksandry Zeman (akompaniowała na fortepianie Magdalena Szwanda) nie tylko zaśpiewała najpiękniejsze polskie kolędy.

Prezes chóru, Lidia Lisztwan, opowiadała o historii kolęd i koledowania, o zwyczajach świątecznych, dzielono się oplatkiem... Nie zabrakło też najmłodszych nawsian.

Przedszkolaki pod kierownictwem Janiny Goryl i Małgorzaty Boczek przygotowały program „Z oplatkiem dookoła świata”, w którym Je-

zuska witały w betlejemskiej stajence dzieci różnych nacji i ras.

Ich starsi koledzy natomiast przedstawili wiązankę kolęd i wierszy związanych z Bożym Narodzeniem.

Koncertowi towarzyszyła wystawa obrazów trójki młodych artystów: Blanki Suszki-Szczuki, Adama Lipowskiego i Janusza Niedoby.



Chórzystki „Melodii” poprzebierały się tym razem za koledników.

Fot. JACEK SIKORA

CZ. CIESZYN (kor) – Ogromnym aplauzem i owacjami na stojąco pożegnali się w sobotę w Teatrze Cieszyńskim miłośnicy Melpomeny z polsko-czeskim spektaklem „Těšinské nebo – Cieszyńskie nebe”. Było to już 125. przedstawienie tego musicalu. I jak na razie – ostatnie.

– *Nie spodziewaliśmy się aż tak wspaniałego przyjęcia spektaklu, staliśmy wszyscy na scenie ze łzami w oczach – powiedział „Głosowi” dyrektor TC, Karol Suszka. Dodał, że żegnamy się z „Niebem” z prostego powodu: – Dwie grające w spektaklu koleżanki – Barbara Szotek-Stonawski i Barbara Niedobová – są w stanie błogostawionym i nie możemy narażać ich na szwank.*

Suszka zapowiedział jednak, że nie żegnamy się z „Niebem” na zawsze. Na scenę spektakl powinien powrócić za dwa lata. – *Wtedy, w roku 2010, obchodzić będziemy 1200-lecie legendarnego założenia Cieszyna. A organizatorzy obchodów tej rocznicy zwrócili się już do teatru z prośbą, by „Niebo” wystawić właśnie w ramach uroczystości. Zrobimy wszystko, by tak się stało – dodał Suszka.*

Monografii o Wiśle ciąg dalszy

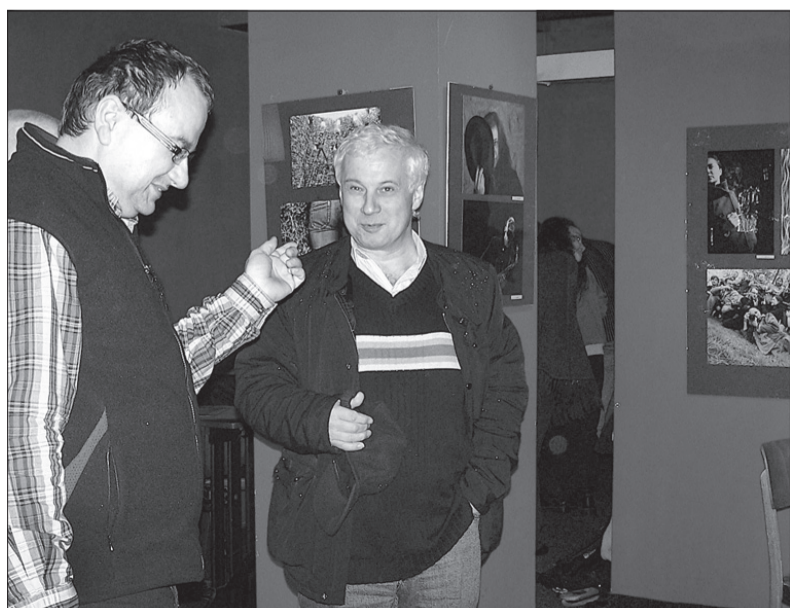
WISŁA (kor) – W Muzeum Beskidzkim im. A. Podzorskiego zaprezentowano trzeci już tom „Monografii Wisły”, której autorami są Renata Czyż i Zbigniew Pasek. Wydawcą cyklu jest zaś Urząd Miejski w Wiśle.

Tom trzeci zatytułowano „Kościoły i wspólnoty religijne Wisły”. Jak powiedziała szefowa zespołu redakcyjnego monografii, Małgorzata Kiereś, pracując nad dziełem zespół spotykał się aż 86 razy. – *To dzieło jest zwięźdzeniem wielu lat pracy. Dziękuję wszystkim osobom za dar czasu, bez którego pewnie w ogóle*

byśmy się tutaj nie spotkali – stwierdziła Kiereś podczas wieczoru promocyjnego najnowszego tomu.

– *Mimo wielu trudności wynikających z wielowyznaniowości Wisły, które książka opisuje, bilans takiej sytuacji jest bardzo pozytywny, gdyż nasze miasto może być przykładem, jak ludzi różniący się nieraz światopoglądem potrafią współpracować i żyć ze sobą – powiedział burmistrz Andrzej Molin. Podziękował też wszystkim Kościołom i związkom wyznaniowym za podejmowanie ekumenicznych inicjatyw i za owocną współpracę.*

Fotograficy w Dziupli



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Tym razem członkowie ZTF-u swoje fotografie zaprezentowali w czesko-cieszyńskim klubie „Dziupla”.

CZ. CIESZYN (ep) – Na kameralną wystawę fotografii zaprasza Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne. Zdjęcia członków ZTF można zobaczyć w klubie Dziupla. – *Zwykle wystawy tego typu były plonem pleneru jesiennego, w tym roku są tu także zdjęcia z takich miejsc, jak Nowa Zelandia, Praga i Guty. Wystawa jest bardzo kameralna, natomiast większa wystawa, na dużą skalę, odbędzie się za rok, w grudniu, w galerii Teatru Cieszyńskiego – mówił w czasie piątkowego wernisazu prezes towarzystwa, Marian Siedlaczek. Jak podkreślił, na wystawie znajdziemy nie tylko zdjęcia „starych wyjadaczy” ale też i młodych pasjonatów fotografii, a tych w ZTF-ie nie brakuje. Przypomnijmy, że to właśnie za ciekawą ofertę dla młodzieży towarzystwo zostało docenione nominacją do tegorocznej nagrody „Tacy Jesteśmy”.*

Macierz podsumowała rok

CZ. CIESZYN (kor) – Zarząd Główny Macierzy Szkolnej na przedświątecznym zebraniu podsumował działalność organizacji w 2008 roku. Jak powiedział nam prezes Jan Branny, macierz zorganizowała kilka imprez, głównie sportowych. Były to, jak co roku, Górski Wyścig Rowerowy na Baginiec, turniej piłki nożnej polskich podstawówek – Memoriał Alojzego Adamca oraz Turniej Siatkówki Kół Macierzy. – *Braliśmy też udział w większości imprez i jubileuszy kół, a także szkół i organizacji zaolziańskich – mówi Branny. – Z racji przynależności naszej organizacji do Rady Prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych przedstawiciele macierzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Statutowej EWP w Mönchengladbach oraz Rady Prezesów w Berlinie (to ostatnie było połączone z obchodami 15-lecia Unii). Zarząd opracował też kolejny projekt odbudowy szkoły na Bągińcu oraz spis przedwojennych majątków organizacji. – Chcielibyśmy za te majątki uzyskać rekompensatę – wyjaśnia prezes. Macierz objęła ponadto patronat nad przyszłorocznymi obchodami 100-lecia Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, włączyła się w wydanie monografii jubileuszowej oraz przygotowania do odsłonięcia pomnika gimnazjum. Prezes Branny dodał, że w przyszłym roku macierz będzie m.in. współorganizatorem XI Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie oraz koncertów jego laureatów.*

Vademecum żywotka

O stroju cieszyńskim pisano już niejednokrotnie. Wychwalano jego dostojność, dworski smak, wykwintność doboru kolorów, przepych srebrnych ozdób. I choć od końca II wojny światowej wyszedł on z codziennego użycia – to do tej pory każdy na Śląsku Cieszyńskim wie, że „ladaco” obok określenia urwisa oznacza kawałek wszytego w suknię pod fartuchem materiału z kapsą. A kto nie wie – ten nie stela. Ten i kokardę przeposki potrafi zapleść z tyłu...

Nikogo też nie dziwi żywa rozmowa o żywotku, kabotku, fartuchu i ich tajemnicach. Bo rzeczywiście, w stroju cieszyńskim zawarto wiele sekretów regionalnych, niedostępnych obcym oczom. Przykładowo to, czy kobieta chodziła z odkrytą głową i z warkoczem z bandlą, czy też nosiła czepiec z misternym koronkowym naczółkiem (kobieta zamężna), a może w zawoju (matka niesłubnego dziecka) lub czy miała bogato haftowany żywotek (czym mniej, tym bardziej była do wzięcia) – bo odzież obok funkcji ochronnej i zdobiącej spełniała także tę najistotniejszą w każdej zwartej społeczności rolę – komunikacyjną.

Znaczenia stroju nie umniejszyła rewolucja przemysłowa, dając nowe tkaniny, otwierając nowe możliwości zdobnicze, jak cekiny czy fałszywe hoczki. Załamanie przyszło dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy w modę weszło „być miastowym”, a to, co regionalne i ludowe, zyskało miano przeżytku. – Stracono wiarę w wartość tego stroju, kojarzono go ze starością, bo też nosiły go najstarsze cieszyńskie babcie – mówi Jolanta Kożusznik, współpracująca z zespołem „Błędowianie”.

Pochowano do szaf spuściznę po babciach i prababciach: kabotki, żywotki i zeszyte z nimi spódnice do kostek obszyte połyskującą galonką, jedwabne fartuchy, płócienne halki



Zespół „Błędowianie” tańczy w Piotrowicach na festynie.

zdobione koronką, zaś szpyndliki, napiersniki i srebrne pasy zdobione trzepotkami układającymi się w fałdach sukni rozmontowywano na filigranowe pierścionki...

Przebudzenie

To nastąpiło wraz z rosnącą popularnością zespołów pieśni i tańca – enklaw stroju ludowego w socjalizmie, a potem wraz z powstaniem Europy regionów, docenieniem tego, że to, co unikatowe, jest w cenie...

Pani Jola do dziś wspomina, jak w „Błędowianach” kompletowała stroje cieszyńskie. – Po „Błędowicach” zostało parę zdartych kostiumów. Z koleżankami apelowałyśmy do społeczeństwa o przynoszenie nam strojów. Razem z Renatą Staś, która ma pracownię krawiecką w Hawierzowie, i Stanisławą Chroboczek – utalentowaną hafciarką, od pięciu lat pracujemy nad rekonstrukcją strojów cieszyńskich. To żmudna i wymagająca cierpliwości i sporej wiedzy praca.

Wie o tym doskonale Izabela Zajac, pasjonatka stroju cieszyńskiego, wieloletnia pra-



Jolanta Kożusznik

cownica działu konserwacji Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. – Przez moje ręce przechodziły stroje cieszyńskie nawet z końca XIX wieku. Często, zwłaszcza panie, przynosiły je w darze do muzeum. Z żalem, ale i z ulgą przekazywały te „rodowe skarby” w dobre ręce konserwatorów sztuki. My zaś, kierując się zasadą „mniej znaczy więcej”, staraliśmy się zachować wszystko to, co najlepsze. Oczywiście w taki sposób, by nasze naprawy nie były nieodwracalne.

Szafa szafie nierówna

Uszkodzenia strojów, oprócz tych mechanicznych wynikających z użytkowania, mogą pojawić się na skutek złego przechowywania. – Jeżeli rozłożymy strój w skrzyni, to należy każdą jego warstwę, a na pewno te z różnych tkanin, przełożyć płóciennymi – mówi pani Iza. – Można też użyć papieru pakowego. Ale uwaga – przed tym należy się upewnić, że jest on suchy. Do przekładania nie używamy gazet. Farba drukarska bowiem może odbić się na ubraniu.

Pani Iza zaleca jednak powieszenie stroju na wieszaku w płóciennym worku. Każdą tkaninę osobno. – Gorsecik też winien być osobno, by nie puścił farby na kabotek – zaznacza, dodając, że hoczki najlepiej odpruć od żywotka, bo może się zdarzyć, że nie są srebrne i dojdzie do korozji. – A pozbycie się rdzy jest prawie niemożliwe, gdyż wgrza się ona w tkaninę. Jeśli to możliwe, to najprostszym sposobem jej usuwania jest skroplenie sokiem z cytryny i nagrzanie zabrudzonego kawałka materiału nad parą – plama powinna się sama wywabić. Jednak tego sposobu nie polecam do starych tkanin – doradza pani Iza. Hoczki zaś najlepiej zawinąć w bibułkę lub stosowany przez konserwatorów tzw. nierdzewny papier i przechowywać osobno. – Utracony połysk zwróci im wyczyszczenie pastą „Silver chrom” lub watą do czyszczenia srebra – informuje.

Jak twierdzi pani Iza, sam żywotek należy złożyć po oryginalnych zagięciach, nie przełamywać. Tym bardziej, że jego lica są usztywniane zazwyczaj tekturą (często także gazetami). – Usztywnień praktycznie



Na festynie w Gnojniku – dyr. Tadeusz Grycz i wicedyrektor Renata Buława witają gości.

nie można wymienić – zapewnia, dodając, że przy przechowywaniu żywotka należy sprawdzić nici od koralików przy haftach. Dawniej stosowano cenne koraliki z kości słoniowej, koralu czy też szklane paciorki. – Podobnych już nie znajdziemy. Utrata każdego oryginalnego jest niepowetowaną stratą. Słabnącą nitkę należy wyłapać, dołożyć nową i przyciągnąć paciorek. W razie jego oderwania przeprowadzenie ponownego naszywania może być o wiele bardziej złożone – zaznacza konserwator. Jeszcze więcej skomplikowana jest sprawa czyszczenia srebrnych czy złotych haftów – To ogromny problem – mówi pani Izabela. – Co tu radzić? Delikatne przecieranie szczoteczką lub szmatką – nic więcej...

– Te oryginalne naszywki wcale nie były tak stonowane, jak to dzisiaj widzimy. Były tak kolorowe, że aż pstre, ale utrzymane we wzajemnej harmonii barw – zauważa pani Jola. – Odkryłam to, gdy rozprułam kilka żywotków i odwróciłam na lewą stronę, skąd wyjrzały na mnie żywe kolory. Odtworzyć jednak trzeba spłowiełe tonacje, a szarości zetlenia barw nie da się łatwo podrobić. Mamy po prostu już inne nici.



XIV Przegląd Pieśni Cieszyńskiej – cieszyńskiej pieśni nie sposób wykonywać bez cieszyńskiego stroju – Janina Byrtus i Kasia Stonawska.

Wrogowie i sprzymierzeńcy

Wrogiem numer jeden w przechowywaniu materiałów jest wilgoć. Za jej sprawą może w tkaniny wgrzyźć się pleśń. Potem już nie ma ratunku.

– A więc w pomieszczeniu, gdzie jest szafa, musi być w miarę sucho do 50 % wilgotności, a temperatura lepsza jest niższa niż wyższa. Człowiekowi nie przeszkadza 50% wilgotności, ale takie pomieszczenie nie nadaje się już do składowania tkanin. By uniknąć pleśni, należy także kabotek odkrochmalić. W przeciwnym wypadku krochmal może zacząć „pracować”, notabene wykrochmalona koronka ma tendencję do łamania się – zauważa pani Iza.

Wróg numer dwa – to mole. Każda posiadaczka stroju cieszyńskiego jest przewrażliwiona na te owady. Te dopiero potrafią dokonać spustoszenia w stroju! – Aby do tego nie doszło, należy stosować środki antymolowe – najlepsze, choć drogie, są z serii „Raid”, równie skuteczny jest „Invet”. Na każdym z nich są określone terminy aktywności. Pod koniec każdego terminu należy przejrzeć strój – czy wszystko jest z nim w porządku – zaleca pani Izabela. Oprócz tego, poleca, raz na rok zrobić przegląd generalny. Na 24 godziny wyjąć z miejsca przechowywania strój – strząsnąć, wywietrzyć. – Nie należy go jednak wystawiać na bezpośrednie działanie promieni słonecznych ani na zbyt wysokie temperatury. Starsze rzeczy – trochę jak ludzie – nie lubią nagłych skoków temperatury. Oczywiście, przewiew nie może być nadmiernie wilgotny – dodaje.

Chyba najbardziej doświadczonymi osobami w utrzymywaniu stroju cieszyńskiego są Vlasta Tesarczyk i Władysława Liberda z Kostiumerii PZKO. – Miłość do niego zaszczepiły nam osoby starsze – starka i

babcia – mówią. A więc z całym zaangażowaniem dobierają te regionalne ubrania do sylwetek klientów, którzy za 200-250 koron na trzy dni wypożyczają kostiumy, by zaprezentować się na ludowo na „Balu Gorolskim” czy „Gorolskim Świącie”. – Strój cieszyński obok gorolskiego jest najchętniej wypożyczany – twierdzą.

– W ręce klienta trafia pięknie złożony i wyprany. Niestety, wraca czasem do nas już nie tak porządnie poskładany, a i poplamiony. My mamy swoje sposoby na te plamy. Najważniejsze jest »złociwe mydło«, ale trzeba wiedzieć, jak z nim pracować, a do kabotków stosujemy „Perex-savo” – wyczyści do czysta. Przez te lata praktyki mamy już swoje miary i sposoby – po naszym wypraniu fartuchy nadal lśnią fakturą i feerią barw, nie są »zdechłe« – mówią.

Renesans

Nie ma chyba teraz dziółchy, która nie chciałaby mieć takiego stroju na własność, a i dorosłe panie gotowe są na ten wydatek. A kosztuje on... tyle, co trzy telewizory plazmowe. – Pas srebrny (w zależności od talii) 25-30 tys



koron, napiersnik 6-7 tys., łańcuch przewlekały przez hoczki i hoczki same, suknia z kabotkiem z tańculką i halką oraz z fartuchem – wszystko około 25 tys. – czyli ogółem ponad 60 tys. koron – liczy pani Jola.

Każda tańcząca w tym stroju wzbudza zachwyt męskiej publiczności. I dziewczyny to widzą. Wbić się jednak do takiego stroju nie jest łatwo. – Ten krój, z licznymi usztywnieniami, nie każdej odpowiada – trzeba się przyzwyczaić do jego noszenia. A i figura z podniesionym stanem nie jest idealna. Dziewczyny twierdzą, że są w nim grubaśne – opisuje pani Jola. Jednak uznają, że lepszy na zwrócenie uwagi czasem i podwyższony stan niż tuzinkowe biodrówki z ćwiekiem. W każdym razie nie mają nic przeciwko tradycji.

– Młodzież odbiera strój tak, jak go prezentujemy – podkreśla pani Jola. – Jeżeli prezentujemy go z szacunkiem, jako naszą chlubę, to młodzież go szanuje, czuje w stosunku do niego...

... respekt

To także respekt do pracy i kultury minionych cieszyńskich generacji. Wkładając ten strój, młodzi jakby zmieniali trochę skórę, stawali się innymi osobami. – Pamiętam dobrze tę chwilę, ten sentyment, dumę i przeświadczenie, że warto – wspomina pani Jola. – Kiedy pierwszy raz włożyłam na siebie suknię mojej babci Marii Rusnok z początku XX wieku i popatrzyłam w lustro poczułam się do wartościowa. Do twarzy mi w niej – stwierdziłam. Pasuję tu – przypomina sobie mieszkanka Oldrzychowic Janina Raclavska.

Wszyscy to potwierdzają. Trzymając taki strój na rękach czuje się respekt dla matek, babć, prababek i ich babek. Dla ich woli kulturowania tradycji, tożsamości regionalnej, chronienia tego, co własne i niepowtarzalne, woli by nie upadło w zapomnienie. Taki strój jest nośnikiem świadomości narodowej, dumy, że jest się tu stela, że mamy coś oryginalnego. I cóż z tego, że są i inne, może ładniejsze ubrania Są, ale nie nasze.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBUSNIK

ROZMOWA Z KSIĘDZEM ZBIGNIEWEM CZENDLIKIEM – POLAKIEM, KTÓRY PODBIŁ SERCA CZECHÓW

Grzech księdza, to grzech podwójny

Ksiądz Zbigniew Czendlik pracuje w Czechach już 17 rok. Jest jednym z prawie 200 polskich księży, którzy opiekują się parafiami na wsiach oraz w małych i większych miastach. Pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, mieszka w miejscowości Lanškroun niedaleko Pardubic. Od niedawna posiada dwa obywatelstwa – o to czeskie nie musiał się nawet starać, bo jego przyjęcie mu zaproponowano. Dlaczego? Swoim niekonwencjonalnym podejściem do spraw duszpasterskich zdobył uznanie i przyjaźń wielu osób, nie tylko wiarygodnych. Kiedy w 1992 roku udzielił ślubu słynnej czeskiej piosenkarce Luci Bilej, do jego drzwi zaczęli masowo pukać dziennikarze i zwykli ciekawscy. Z dnia na dzień stał się osobą medialną, dwa lata temu gazeta „Deník” umieściła jego nazwisko w pierwszej dziesiątce najbardziej wpływowych Czechów.

Tyle różnych informacji o księdzu, wywiadów, rozmów... Jest ksiądz znany i w Czechach, i w Polsce. Popularność pomaga czy raczej przeszkadza?

Chociaż nigdy nie chciałem być jakimś gwiazdorem, to noszę w sobie pewne aktorskie zdolności, z których podświadomie korzystam od czasu do czasu. To, że stałem się słynny, wynika z przypadku – wykorzystałem pewne sytuacje życiowe, dostałem się do specjalnego środowiska artystów i znanych ludzi, gdzie zauważono moją „egzotykę”. Polak i ksiądz – to musiało zwracać uwagę! Nie mogę przy tym powiedzieć, że jestem tzw. osobą medialną. Po prostu nie umiem powiedzieć nie. Nie potrafiłbym komuś odmówić tylko dlatego, że nie miałbym ochoty na rozmowę. Ludzie dostrzegają ten wysiłek i – tak mi się przynajmniej wydaje – potrafią go docenić. Nieraz już uzyskałem od nich pomoc w załatwieniu pewnych spraw czy zorganizowaniu jakiejś uroczystości... Jest jednak i druga strona medalu – popularność to nie tylko flesze i rozpoznawanie na ulicy. Jestem księdzem i w moim przypadku każdy błąd, każdy grzech zostanie natychmiast

zauważony; stanie się grzechem podwójnym. Nie mogę sobie na to pozwolić – zarówno jako kapłan i jako człowiek. Dlatego też tak bardzo zależy mi na tym, by być normalnym.

Jest ksiądz dla swoich parafian bardziej kumplem niż księdzem. Nie bał się ksiądz takiej formy relacji? To przecież zupełnie inne podejście niż w Polsce, gdzie kapłan jest traktowany prawie jak święty...

Od początku swojego pobytu w Czechach spotykam się ze starszymi księżmi, od których wiele się uczę. Ci siedemdziesięcioletni ludzie byli i są nadal „kumplami”! To tylko dzięki takiej postawie Kościoła w totalitarnej Czechosłowacji mógł żyć i przetrwać. Kapłan powinien służyć ludziom a nie sobie. Uważam, że czescy księża w relacjach z wiernymi kładą większy nacisk na kontakt familiarny. Nawigując tym samym do pierwszych wieków chrześcijaństwa, do tej tak ważnej i chyba najbardziej uczciwej bezpośredniości w życiu wspólnoty. Staram się żyć w taki sam sposób, nie mam ochoty wprowadzać żadnej rewolucji, która by i tak niczego nie zmieniła a wręcz zepsuła obecne stosunki. W Polsce jest tak, że



Ksiądz Zbigniew Czendlik

to biskup nakłada ręce na młodego kapłana i załatwia tym samym całą sprawę. Oczywiście, pewien autorytet trzeba sobie zbudować, ale nie odgórnie, nie poprzez „masowość” i dyrektywy.

Jakie miał ksiądz obawy przed rozpoczęciem pracy w RC?

Nie miałem żadnych... bo niczego nie wiedziałem (śmiech). Najważniejsze dla mnie jest tu i teraz; o przyszłych problemach nie myślę, nie interesują mnie, bo po co?! I tak wszystkiego dowiem się w swoim czasie i na swoim miejscu. Wiele osób pyta mnie o lęk przed podjęciem pracy wśród zlaicyzowanego, ateistycznego prawie społeczeństwa czeskiego. A tak wcale nie było! Nigdy nie uważałem, że dzie-

lenie ludzi na wierzących i niewierzących określa tym samym ich moralną wartość. Wychodzę z założenia, że każdy dąży do dobra swoimi drogami. Co niektórzy są szczęśliwcami, bo otrzymali łaskę wiary. Podczas kilku-nastu lat mojej pracy duszpasterskiej poznałem ateistów, od których wiele się nauczyłem. Nauczyłem się też własnych sposobów docierania do ludzi, niezrażania ich do siebie, bo w Czechach jest jeszcze tak, że ksiądz traktowany jest nieufnie, uważany jest za kogoś w rodzaju

urzędnika. Myślę, że jeśli człowiek jest spontaniczny, otwarty i ma pozytywne nastawienie do świata, nie powinien bać się przyszłości, jakkolwiek by ona nie była.

Tej spontaniczności w polskim Kościele chyba jednak brakuje... Jakich rad udzieliliby ksiądz swoim polskim „kolegom po fachu”?

Nie mam żadnej recepty, każdy powinien znaleźć swoją drogę. Jednak trzeba pamiętać, że życie jest zbyt krótkie, żeby tracić czas na zawile teorie. Każdy swój ruch należy dostosować do sytuacji, kraju, w jakim się żyje; nie grać kogoś, kim się nie jest. Chciałbym, aby zaczęto wracać do korzeni chrześcijaństwa, do tego, co zaczął robić Sobór Watykań-

ski II. Skończmy z tym barokiem w polskim Kościele! Pewne role przeżyliśmy niestety od nienormalnych ludzi i musimy przestać się w to bawić. Zauważam, że w Polsce ludzie boją się nowości, szczególnie jeśli chodzi o sprawy religii. Jednak powrót do korzeni to nie jest żadna nowinka, normalność nie oznacza rewolucji. A tylko o normalności tutaj chodzi.

I temu celowi podporządkowuje ksiądz swoją misję?

Tak. W mojej parafii wszyscy razem – wierzący i niewierzący – organizujemy normalną przestrzeń, w której da się oddychać i rozwijać. Remontujemy wspólnie kościoły, wybudowaliśmy dom dla rodzin zastępczych, organizujemy turnieje golfowe, koncerty, żeby zdobyć pieniądze na działalność charytatywną, razem chodzimy do kina, na kręgle. Prowadzę też bibliotekę parafialną, studio graficzne i restaurację. To nas wszystkich jednoczy, czujemy się w tej przestrzeni dobrze, jak w domu.

Organizuje ksiądz też słynną pasterkę rockową. Zdradzi nam ksiądz jakieś szczegóły tegorocznej jej edycji?

Pomysł takiej pasterki powstał z chęci zrobienia czegoś „niecodziennego”, czym zainteresowałoby się również młodzi. Osobiście nie przepadam za rockiem, ale skoro młodzi chcą się gromadzić przy takiej właśnie muzyce, nie będę im przeszkadzać, a jedynie, co mogę zrobić, to im pomóc. W tym roku, żeby zmienić nieco muzyczne klimaty, organizujemy pasterkę swingową. Razem tworzyć będziemy taki wspólny Big Band i śpiewać najbardziej znane kolędy. Muzyka to doskonały sposób komunikacji z ludźmi; jeśli dodamy do tego trochę jazzu, to ta komunikacja nabierze rumieńców. Niczego więcej nie zdradzę, zapraszam do Lanškrouna.

Rozmawiał: JANUSZ HELLER

Słoneczny świat Antoniego Michałka

Antoni Michałek z Istebnej-Andziółki za pieniądze własne i wielu darczyńców stworzył dom dla dzieci specjalnej troski. Oficjalnie nie może ich jednak przyjmować. – Szkoda, że osoby o tak wielkim sercu są krzywdzone przez prawo – rozkładają ręce urzędnicy.

Istebna-Andziółka. Piękny słoneczny dzień. Duży dwupiętrowy dom, ładnie wykończony, na ścianie frontowej symbol słonecznika. Balustrada również została ozdobiona tymi kwiatami. Słoneczniki rosną też w ogrodzie. – *Te kwiaty bez słońca żyć nie mogą. Podobnie jest z dziećmi specjalnej troski, dla których wybudowałem ten dom. Same sobie nie poradzą – stwierdza Antoni Michałek. Ma 82 lata i mnóstwo sił do pracy.*

Budowa domu rozpoczęła się w 1996 roku. Niektórzy patrzyli na Antoniego Michałka jak na szaleńca, bo środków na budowę prawie nie miał, a chciał stworzyć duży ośrodek, w którym będą mieszkały dzieci specjalnej troski. – *Uparłem się i dzięki Bożej Opatrzności się udało – mówi.*

Zamiast matury – więzienie

Życiorys Antoniego Michałka jest bardzo bogaty. Chciał zostać nauczycielem, chodził do Liceum Pedagogicznego w Cieszynie, jednak naukę musiał przerwać, bo trafił do więzienia. W 1949 roku, w klasie maturalnej, został skazany na 10 lat odsiadki za działalność szpiegowską. Korzystając ze specjalnej

przepustki, odbierał listy od kuzyna zza Olzy, który był zaangażowany w działalność wymierzoną przeciwko władzom komunistycznym.

Z więzienia wyszedł po 6 latach. Częściowo spełnił swoje marzenia. Pracował z dziećmi i młodzieżą, również z tą trudną, która potrzebowała pomocy. Po upadku PRL-u został zrehabilitowany. Dostał od państwa odszkodowanie. Wszystkie pieniądze przeznaczył na budowę domu.

Zapytany dziś, dlaczego go zbudował, odpowiada, że ziemię dostał od rodziców i musiał ją wykorzystać na jakiś szczytny cel. – *Już moi rodzice chcieli tu stworzyć dom opieki.*

Skrzywdzony przez prawo

W 1996 roku założył fundację Nasz Dom – Dzieciom Szczególnej Troski im. Ojca Pio. Jej celem było zbudowanie domu i opieka nad trudną młodzieżą. W budowie pomagali znajomi Antoniego Michałka z całej Polski. To oni rozpropagowali idee fundacji i zbierali



Dom Antoniego Michałka jest otwarty dla wszystkich potrzebujących. Oficjalnie jako ośrodek działań jednak nie może.

na jej rzecz pieniądze. Sam pan Antoni przez wiele lat żył bardzo oszczędnie po to, aby dziś dwupiętrowy dom mógł tętnić życiem. Niestety, ośrodek do dziś nie udało się stworzyć.

– *Nie tworzymy nowych placówek wychowawczych, idziemy z postępowym i szukamy rodzin zastępczych, a nie nowych zbiorowych domów. Pan Michałek chciał stworzyć dom dla dzieci specjalnej troski i bardzo go podziwiamy, jednakże dom nie jest dla dzieci przystosowany. Szkoda, że osoby o tak wielkim sercu są*

krzywdzone przez prawo, ale my jako instytucja, która stoi na jego straży, musimy go przestrzegać – mówi Kazimiera Kawulok, dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Płacą tyle, na ile ich stać

– *Dom jest na razie wyposażony w to, co otrzymałem od ludzi dobrej woli. Mam nadzieję, że w przyszłości każdy pokój uda się wyposażyć w nowe meble, żeby dzieciom było tutaj dobrze – mówi Michałek.*

Nie poddaje się. – *Choć moje marzenie się nie spełniło, to jednak dom tętni życiem. 16 pokoi mieszkalnych czeka na dzieci specjalnej troski oraz całe grupy niepełnosprawnych, które tutaj przyjeżdżają. Na poddaszu pan Antoni zorganizował dzieciom pokoiki marzeń. Każdy liczy kilka metrów kwadratowych. – To takie komnaty skarbów przeznaczone tylko dla dzieci, taki ich świat – mówi 82-latek.*

Z gościnności Antoniego Michałka mogą skorzystać wszyscy, którzy wraz z niepełnosprawnym dzieckiem przyjadą do Istebnej. – *Każdemu wręczam numer konta bankowego. Goście płacą tyle, na ile ich stać – mówi mieszkaniec Andziółki. Goście Antoniego Michałka na pożegnanie otrzymują słonecznik. – To na szczęście i pamiątkę – kwituje Michałek, wręczając mi charakterystyczny duży kwiat z żółtymi płatkami. (gc)*

Największa żywa szopka na Śląsku

Przez ponad miesiąc parafianie budowali Strumieńskie Betlejem, największą żywą szopkę na Śląsku, w której zobaczymy i dotkniemy ponad 100 zwierząt. Świętej Rodziny towarzyszą lama, muflon, świnki wietnamskie, jelenie, króliki i mnóstwo ptaków.

Od soboty, kiedy szopkę przy parafii św. Barbary w Strumieniu uroczystie otworzył ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej bp. Tadeusz Rakoczy, zwierzęta oglądają tłumy wiernych i turystów.

Pomysłodawcą niezwyklej szopki jest 37-letni wikary ks. Paweł Hubczak, który przyjechał do Strumienia z Porąbki, gdzie przez lata tworzył niezwykle Betlejem. – *Bez wiernych, którzy pracowali w deszczu i śniegu, nie dałbym rady* – mówi ksiądz. W tym roku, już po raz drugi dostał błogosławieństwo proboszcza ks. Oskara Kuśki, skrzyknął parafian i razem zabrali się do roboty. Pracowali przez ponad miesiąc, dzień w dzień w 15 osób. Nie obyło się bez niespodzianki. Podczas stawiania ogrodzenia, zaled-



Szopka powstała już po raz drugi.



Szopka powstawała ponad miesiąc.

wie 20 cm pod ziemią, natrafiono na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej. – *Skorodowany niewybuch zabezpieczyła policja, a jego wywiezieniem i unieszkodliwieniem zajął się patrol wojskowych*

służb saperskich z Gliwic – wspomina ks. Hubczak.

Szopka jest ogromna i cała z drewna. Kryta słomą i trzcina budowlą ma 250 m kw. dachu. Do jej budowy użyto 15 przyczep drzewa



Największą frajdę mają dzieci.



Po raz pierwszy w szopce można zobaczyć piękne ptaki.

i 200 kg gwoździ. Nad wejściem wisi napis „Strumieńskie Betlejem”. W pięknych zagrodach biegają lamy, sarny, muflon, owce górskie z fan-

tażnymi rogami, kozy karłowate, osły, świnki wietnamskie, kuce, barany, egzotyczne owce niebieskie i żółte, króliki, świnki morskie, daniela, jelenie... W osobnej wolierze, wyścielonej sianem, krzątają się pawie, bażanty, kury, kaczki i gęsi. Rolę Świętej Rodziny, która staje przy żłóbku, pełnią parafianie.

Niezwykłą szopkę można oglądać do 11 stycznia. Do tego czasu o zagro-

dzie i zwierzyńiec zadbają parafianie. Każde zwierzę jest karmione zgodnie z odpowiednim jadłospisem.

(two)



Niezwykłe betlejem przyjeżdżają oglądać tłumy wiernych i turystów.

O ŚWIĘTACH BOŻEGO NARODZENIA W POLSCE I NA ZAOLZIU, KOLĘDACH, ULUBIONYCH POTRAWACH I PREZENTACH ROZMAWIAMY Z PROF. JERZYM BUZKIEM

Uwielbiałem buchtę mojej babci

Gdzie w tym roku spędza pan święta?

Zjeżdżamy się ze Śląska do Warszawy do córki, która w stolicy wyszła za mąż. Będziemy z całą rodziną. To będzie wyjątkowa Wigilia – w dużym gronie (około dwadzieścia osób), no i u świeżo upieczonej gospodyni.

Jakie dania pojawią się na wigilijnym stole?

Wszystkie tradycyjne, a przede wszystkim takie, które zawsze jadało się u mojej babci na Wigilię, np. buchtę z mlekiem. Oczywiście będą i ryba, i kapusta – wszystkie te potrawy, które kiedyś jadałem u jednej i drugiej babci. Jedna mieszkała w Końskiej, czyli obecnie w Trzyńcu, a druga w Śmiłowicach.

Nawiązując do Śmiłowic – czy pamięta pan coś z wczesnego dzieciństwa, ze świąt spędzanych w swej rodzinnej wiosce?

Wszystko pamiętam! Była wspinała choinka, w takim pokoju pośrednim, z którego obydwa wielkie okna wychodziły na Jaworowy i Kopanicę – do pierwszej stromizny było z tego miejsca nie więcej niż 500 metrów – a więc było to pod samą górą. Pamiętam nastrój świąteczny, śnieg – bo wtedy jakoś dłużej leżał niż teraz, i zawsze na święta był (tym bardziej, że to były w końcu góry). Pamiętam duże zjazdy rodzinne, prezenty... Moje ciotki przebrały się – jedna za Mikołaja, druga za aniołka, trzecia za diabła, a ja oczywiście nie miałem pojęcia, że to są moje ciotki...

Jest pan zwolennikiem rodzinnego spędzania świąt, czy może spędzał pan je kiedyś w jakimś egzotycznym kraju, na plaży?

Nie, w taki sposób nigdy nie spędzałem Bożego Narodzenia. Ale w Święta Wielkanocne czasami zjeżdżaliśmy całą rodziną np. do Węgierskiej Górki, albo gdzieś w góry. Ale to tylko Wielkanoc – Bożego Narodzenia nigdy tak nie spędzałem. Te święta zawsze spędzaliśmy w domu.



W samą Wigilię, w pierwszy i drugi dzień świąt, będę w Warszawie – mówi były premier Jerzy Buzek.

Przypuszczam, że w pana domu śpiewa się kolędy...

Oczywiście, oczywiście! Śpiewamy parę godzin dziennie.

Ma pan jakąś ulubioną kolędę?

Nie, ulubionej nie mam, wszystkie są wspaniałe!

A jakąś ulubioną potrawę świąteczną?

Wie pani, ja jem wszystko – dziesięć, dwanaście potraw. Natomiast zawsze bardzo lubilem tę słodką bułkę zalewaną mlekiem od babci. I kapustę z grzybami czy też kompot z suszonych śliwek...

Czy ma pan w ogóle czas kupować prezenty dla swych bliskich?

Nie mam czasu! Ale jednak w końcu kupuję.

Jest pan zwolennikiem prezentów praktycznych, miłych drobiazgów, czy może dużych, okazałych prezentów?

Raczej praktycznych, ale nie takich codziennych. Kupuję coś, czego można użyć, ale w jakiejś nadzwyczajnej okazji. Na przykład ktoś akurat nie ma pióra albo potrzebna mu jest jakaś ozdoba do czegoś... Tego się oczywiście używa lub nosi, ale są to prezenty specjalne. Natomiast rzadziej bywają to na przykład ciepłe skarpety.

Często spotyka pan ludzi z różnych krajów. Rozmawiacie o tym, jak spędzacie święta?

Zwykle nie ma na to czasu, ale czasami rozmawiamy. Wtedy wszystko sobie przypominamy, jak to wyglądało w naszych regionach. I okazuje się, że polskie święta są

wyjątkowe. Są bardziej rodzinne, bardziej tradycyjne, przeżywamy je głęboko. Ludzie chodzą do kościoła, pamiętają, co się wydarzyło dwa tysiące lat temu. U nas święta nie ograniczają się jedynie do kupowania prezentów i stawiania choinki.

Wkrótce powitamy 2009 rok. W świecie kryzys, konflikty. Co przyniesie ten nowy rok Polsce, Czechom, całej Europie?

Nasze kraje – Czechy, Polska – będą się rozwijały może nie tak szybko i tak intensywnie, jak w ostatnich trzech, czterech latach, ale będzie to jednak rozwój. Mamy duże wsparcie ze środków unijnych, czujemy się bezpiecznie. Mamy stabilny system dzięki uczestnictwu w Unii Europejskiej, jesteśmy bezpieczni w strukturach NATO. A więc nie będzie żadnego załamania – co do tego jestem przekonany.

ny. A ten trochę wolniejszy wzrost gospodarczy... Myślę, że go specjalnie w gospodarstwach domowych nie odczuwamy. Jesteśmy w lepszej sytuacji niż Brytyjczycy, Irlandczycy, a szczególnie Amerykanie, którzy trochę przesadzili w tej wirtualnej gospodarce finansowej, przepływach międzybankowych. I łatwiej nam będzie przejść przez ten trochę trudniejszy okres. Nie jest to jednak jakiś szczególnie czas kryzysu – tak to odbieram.

Jak długo potrwa pana świąteczno-noworoczny wypoczynek?

Następna sesja Parlamentu Europejskiego zaczyna się w Brukseli dopiero 5 stycznia – mam więc dwa tygodnie przerwy. Co nie znaczy, że będę miał wolne od wszystkiego, bo jednak spotykam się w różnych miejscach z różnymi ludźmi. Będę miał spotkania w szkołach, tam, gdzie jeszcze jest nauka. Natomiast większość czasu spędzę z rodziną.

Panie premierze, dziękuję za rozmowę i życzę pogodnych świąt Bożego Narodzenia.

Dziękuję i pozdrawiam bardzo serdecznie. Ukłony dla wszystkich, którzy redagują gazetę, a przede wszystkim dla Czytelników. Bardzo głębokie ukłony i najlepsze pozdrowienia i życzenia!

Rozmawiała: DANUTA CHLUP

JERZY BUZEK urodził się 3 lipca 1940 roku w Śmiłowicach, w domu rodzinnym swego dziadka Jana Szczuki, wieloletniego kierownika polskiej szkoły ludowej. Rodzina ojca od stuleci żyła w Końskiej. Ojciec Jerzego Buzka, który był inżynierem elektrykiem, przed wojną mieszkał z rodziną w Chorzowie. W czasie wojny ukrywał się przed Niemcami, a jego żona z dziećmi przebywała w tym czasie u swoich i męża rodziców na Zaolziu. Po wojnie rodzina przeniosła się z powrotem do Chorzowa. Jerzy Buzek ukończył Politechnikę Śląską w Gliwicach i uzyskał stopień doktora nauk technicznych w Instytucie Inżynierii Chemicznej Polskiej Akademii Nauk. Prowadził zajęcia na politechnikach w Gliwicach i Opolu, zajmował się pracą naukową, szczególnie w zakresie ochrony środowiska. W latach 90. zdobył tytuł profesora nauk technicznych. Był działaczem Solidarności, do 1987 roku pracował w konspiracji. W 1997 roku został posłem na Sejm z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. W latach 1997-2001 był premierem polskiego rządu. Od 2004 roku jest posłem do Parlamentu Europejskiego. Pracuje w kilku komisjach, m.in. Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Żona Jerzego Buzka, Ludgarda, jest z zawodu inżynierem chemikiem. Poświęca się pracy naukowej, a także działalności charytatywnej. Córka Agata jest aktorką warszawskiego Teatru Ateneum, ma też na koncie kilka ról filmowych i próbuje sił jako modelka. Jerzy Buzek jest członkiem Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Rodzina Buzków mocno jest przywiązana do swych korzeni. Organizuje zjazdy rodzinne, w których udział biorą wszystkie gałęzie rodu. (dc)



Rodzina Buzków podczas jednego ze zjazdów.

Nie tylko dla przedsiębiorców

Na piątym piętrze trzynieckiego Hotelu „Steel” mieści się biuro Instytutu EuroSchola. Kondygnację wyżej znajdziemy pomieszczenia Inkubatora Przedsiębiorczości „Steel IT”, założonego przez Instytut. Już sama nazwa działającej od 2000 roku organizacji non-profit sugeruje, że zajmuje się ona w promocją integracji europejskiej. Misją EuroScholi jest promowanie współpracy transgranicznej, kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, wspieranie przedsiębiorczości i konkurencyjności firm.

Edukacja

– Staramy się wypełniać tę misję, realizując – finansowane najczęściej ze środków unijnych – projekty rozwojowe, przede wszystkim z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi. Od początku realizowaliśmy wiele czesko-polskich programów transgranicznych, naszym najbardziej znanym projektem były czesko-polskie „Gry bez granic”, którymi staraliśmy się przełamać stereotypy Czechów o Polakach i Polaków o Czechach – wyjaśnia pracownik Instytutu i jednocześnie dyrektor Inkubatora, Michał Banot.

Oferta szkoleń, które oferuje organizacja, jest dosyć szeroka; największe doświadczenie ma ona w szkoleniu menadżerów projektowych i kursach typu team building, które doskonałą różnorodność kompetencji związane z funkcjonowaniem zespołów pracowniczych, a przeznaczone są zarówno dla pracowników różnych firm i instytucji, jak i dla zespołów z innych organizacji pozarządowych. Z takich szkoleń w Instytucie skorzystali np. pracownicy Wallmarku, TCHAS-u, szpitala na Podlesiu, ale też np. pracownicy biblioteki.

– W szkoleniach może wziąć udział każdy. Jeśli jest zainteresowanie, to staramy się otworzyć kurs. Szkolenia z zakresu team buildingu organizujemy przeważnie dla firm, na zamówienia, a inne kursy w zależności od potrzeby i zainteresowa-

nia, np. kursy komputerowe często robimy dla osób bezrobotnych – dodaje Banot.

Przedsiębiorczość

Instytut pomaga także początkującym przedsiębiorcom. W tym celu powstał inkubator przedsiębiorczości, przeznaczony głównie dla osób z branży technologii informacyjnej, ale nie tylko.

– Celem tego projektu jest zatrzymanie w naszym regionie utalentowanych ludzi, specjalistów, którzy często wyjeżdżają np. do Pragi czy za granicę. Staramy się ich przekonąć, że także tutaj mają szansę na rozwinięcie swojej działalności. Młodym przedsiębiorcom wszyscy

raczej rzucają kłody pod nogi, np. trudno im dostać pożyczkę, a klienci są z początku nieufni do nowych firm bez referencji – mówi Michał Banot. Dzięki funduszom z unijnego programu „Przemysł i przedsiębiorczość” powstało 20 pomieszczeń biurowych wyposażonych w meble i komputery. Za wynajem biura płaci się cenę o 50 proc. niższą od ceny rynkowej. – Przedsiębiorca ma również możliwość darmowego korzystania z różnych pomieszczeń szkoleniowych i sal konferencyjnych, a oprócz tego oferujemy poradnictwo i szkolenia, staramy się też podsyłać jakieś zamówienia, pierwszych klientów – dodaje.

Transgranicznie

Projekt, do realizacji którego właśnie trwają przygotowania, to „Biznes bez granic”. Wraz z inkubatorem przedsiębiorczości z Jastrzębia-Zdroju, EuroSchola przygotowuje grę symulacyjną, w której wezmą udział uczniowie średnich szkół handlowych z Frydku-Mistku, Trzyńca, Czeskiego Cieszyna i Jastrzębia-Zdroju. Gra pomoże uczniom lepiej zrozumieć przedsiębiorczość, będą mogli założyć swoją fikcyjną firmę i prowadzić ją przez okres roku. Po tym czasie spotkają się z uczniami z sąsiedniego państwa, by spróbować zrobić między sobą jakiś interes lub wejść ze swoją firmą na rynek polski lub czeski.

Aktualnie rozpoczęła się realizacja jeszcze jednego transgranicznego projektu, który przeznaczony jest dla przedstawicieli organizacji pozarządowych. – Chcemy zachęcić ich do tego, żeby zaczęły współpracować z polskimi organizacjami – mówi Dorota Madziová, mena-

żer projektów Instytutu. – Pierwsze szkolenie w ramach projektu dotyczyło regionalnego nadzoru projektów transgranicznych. Planujemy jeszcze m.in. dwudniowe spotkanie czeskich i polskich organizacji, na którym będziemy się starali ustalić, czy dostrzegają one jakieś bariery we wzajemnych kontaktach, i jak te bariery można przełamać; zorganizujemy też szkolenie na temat pozyskiwania środków na finansowanie tych organizacji. Głównym celem projektu jest zaplanowanie wspólnej strategii dalszego działania. Organizacje z czeskiej i z polskiej strony spotkają się i spróbują zastanowić się nad tym, jakie projekty mogłyby razem realizować.

Współpracować?

Na pytanie, czy polskie i czeskie organizacje w naszym regionie chętne ze sobą współpracują, czy też nadal trzeba je do tego zachęcać, Dorota Madziová odpowiada, że niestety zainteresowanie transgranicznymi działaniami nie jest aż tak duże, jak się czasem zdaje.

– Jesteśmy sąsiadami, ale myślę, że nie jest to jeszcze priorytet dla tego regionu, raczej coś niewygodnego... Według mnie, partnerstwa te nie są jeszcze tak głębokie, jakie mogłyby być – mówi. – Musimy się lepiej poznać nawzajem – swoje zalety, ale też i złe strony, i wtedy będziemy wiedzieć, czego od siebie możemy oczekiwać, a na co mielibyśmy zwrócić uwagę; lepiej będzie nam się współpracowało. Jak dodaje, aktualny projekt powinien pomóc znaleźć dobre i słabe strony współpracy transgranicznej i zachęcić organizacje do znajdowania partnerów za granicą. Unijne pieniądze na wspólne projekty są, trzeba tylko po nie sięgnąć.

ELŻBIETA PRZYCKO



W połowie grudnia odbyło się pierwsze szkolenie w ramach projektu „Strategia współdziałania NGO na terenie Śląska Cieszyńskiego”.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wejdźmy na salony Europy

Ostatnio pisałem list do redakcji GL, dla pana Kazimierza Kaszpera. Przez dosyć długi okres czasu, raz w tygodniu, podpisywał się pod jedną całą stroną gazety. Jego „Jemiola” była dla mnie kubkiem źródlanej wody, tak potrzebnej ludzkiemu organizmowi. Dziękowałem mu serdecznie; jest mi bliski jako człowiek (choć nie spotkaliśmy się osobiście) i szanuję jego pracę. Niestety, „Jemiola” znikła z naszej gazety. Gratuluję nominacji, cieszę się, że miejsce naczelnego „Głosu” objął młody człowiek. Chciałem podzielić się z Panem kilkoma moimi poglądami. Urodziłem się tutaj, na Śląsku Cieszyńskim (w Suchej Górnej), pracowałem tu przez całe życie, mieszkam tu i ziemia ta jest moją ojczyzną. Przez ten stosunkowo długi okres czasu zmieniały się stosunki polityczne (nawet granice), była wojna, znowu zmiany ustroju, aż dojrzałyśmy do demokracji. Bądź co bądź, mieszkamy na pograniczu. Tego faktu nie da się uniknąć. I jak na wsi dwaj sąsiedzi przykładowo mają do siebie pretensje o to, że jeden ma urodzajniejszy szmat pola, a może nawet większy, a kury drugiego grzebią nie na swoim, tak to bywa z państwami, ustrojami, mocarstwami. Ale jak to dobrze mieć dobrego sąsiada – nieprawdaż?

Pan jest dziennikarzem, pewną elitą, ale na pewno zauważył Pan, że to dosyć dużo kosztuje i zobowiązuje. Każdy z nas w jakimś stopniu wpływa na swe otoczenie, kieruje rodziną, organizuje pracę itd. Gazeta drukowana w celu przekazywania czytelnikom pewnych informacji, kreuje ludzi. I tu chcę poprosić Pana o mądre kierowanie naszą gazetą. Za wszelką cenę powinien Pan unikać nacjonalizacji obszaru, który Pan naświetla. Gazeta jest idealnym instrumentem do wytworzenia i przekazywania harmonii i tolerancji. Nie chciałbym dożyć czasów, kiedy klóciłiby-

śmy się o to, do którego państwa przyłączyć nasz region, jak to się dzieje między Węgrami i Słowakami. Emocje nacjonalistyczne spowodowały niejedną wojnę. Z drugiej strony życzyłbym GL pewnej ekskluzywności. Powolnej zmiany pisma, na europejski poziom. Myślę tu o pewnym „blasku” artykułów. Z typowo podwórkowych na raczej publicystyczne, ponadczasowe. Niepisane, jak do tej pory, tylko przez Polaka czy człowieka tu stela. Ma to do siebie to, że jestem w stanie widzieć świat także oczyma drugiego człowieka i mieć go na równi ze sobą. Zawsze cieszę się z dobrych artykułów w „Głosie”. Darek Jedzok, p. Elżbieta, to są ludzie na swoim miejscu, szkoda „Jemioli” p. Kaszpera. Cieszę się, że Pan rozumie pewien ewenement języka. Jest to kraj nie tylko Polaków czy członków PZKO. Śląsk jest kochany i zamieszkiwany przez ludzi o różnych sercach. To wszystko nasza gazeta powinna uwzględnić, pochwalać, podkreślać. Pragnąłbym, aby GL czytali nie tylko polskojęzyczni czytelnicy. Aby na przykład moi sąsiedzi prosili mnie: przeczytaj mi proszę, co dzisiaj piszą o nas. Na razie tak się nie dzieje. A szkoda. Życzę więc Panu godnego pióra, humoru i spojrzenia z perspektywy 10-20 lat. Życzę także rodzinie i Panu zdrowia, dobrej redaktorskiej aury oraz intuicji. Z szacunkiem

LUDWIK NIEROSTEK

Osobowość Gutów

O tym człowieku – zacnym i zasłużonym działaczu PZKO, piszę biografię z dwóch powodów. Po pierwsze w jego życiu obecne są dwie 88 (bo ma urodziny w tym roku); po drugie – był to temat ogłoszony przez ZG PZKO w roku jubileuszowym w konkursie literackim, który otrzymał ponoć drugą nagrodę i nie był prezentowany ani w „Zwrocie”, ani w „Głosie”, aczkolwiek była o tym mowa. Je-

stem przekonany, że w tym roku, w którym nasze MK PZKO w Gutach obchodzi jubileusz 60-lecia od założenia, warto byłoby przedstawić tę osobowość, nestora naszego Koła, pana Pawła Ruckiego. Urodził się 22.9.1920 r. w rodzinie rolnika w Gutach jako najstarszy syn z sześciorga dzieci. Jest absolwentem Gimnazjum Realnego w Orłowej. Był również z racji polskiego pochodzenia na robotach przymusowych w Niemczech i Austrii. Po wojnie wyjechał do Polski. Jednak sprawy rodzinne zmusiły go do powrotu. Ukończył studia elektrotechniczne w Wyższej Szkole Przemysłowej w Ostrawie. Później pracował aż do emerytury w Hucie Trzynieckiej w dziale inwestycji. Jego wkład w życie społeczne, duże zaangażowanie na rzecz PZKO określiłbym przykładem czterech pór roku. Charakter jego osoby, wyniki twórczej pracy, postępowanie względem drugich oraz czułość na różne problemy sprawiały, że był dla nas – członków PZKO oraz sympatyków Związku – kimś niezwykle ważnym.

Kiedy przed 60 lat powstawało MK PZKO w Gutach i formowała się jego działalność, Paweł Rucki włączył się w te działania. Spełniał nieformalny obowiązek bycia gazdą dożywotnym i stał się przez długie lata jednym z głównych organizatorów tej naszej głównej imprezy. Był uczestnikiem imprez – Oszełdówka i Gorolski Święto, gdzie nawiązywał różne kontakty. Był współorganizatorem różnych uroczystości. W ramach byłego obwo- du gnojnickiego razem z żoną Bronisławą uczęszczał na próby zespołu śpiewaczego Godulanie. Prowadził kronikę MK PZKO. To była piękna wiosna i udane lato jego życia. A zbiorem owoców w jesieni jego działania na rzecz społeczeństwa była budowa Domu PZKO. Tutaj poświęcił czas, siły i zdrowie na wielką skalę. To on stworzył z kierownikiem budowy

Adamem Hółą tandem, który był przykładem zaangażowania całej bazy członkowskiej. Przez niemal 20 lat piastował funkcję prezesa MK. Przy okazji jubileuszu życiowego 80-lecia został wpisany do Złotej Księgi zasłużonych działaczy ZG PZKO. Jego syn Jurek i córka Halina pracowali w Klubie Młodych oraz PZKO. Także jego wnuczka Olinka prowadziła przez jakiś czas polskie audycje w Radiu Ostrawskim. Tak samo jak przesuwamy nasze zegary na czas zimowy, kiedy to robi się nagle smutno i ciemno, taki sam okres nastąpił dla niego. Utracił swoją ukochaną żonę, z którą był związany przez pół wieku. W domu pozostała pustka; sędziwego człowieka gnębiła samotność. Jednak i zza czarnej chmury nie raz promyk słońca zaświecił i dodał otuchy i pokrzepienie. Przychodzą czasem z pomocą znajomi, członkowie PZKO, jest otoczony opieką rodziny. Często kroczył przez wioskę z kwiatkiem w rękę w stronę cmentarza, a później odpoczywał na ławce przed Domem PZKO, snując wspomnienia i refleksje – bo to przecież dla niego był taki drugi dom rodzinny. Utrzymywał kontakty z przedstawicielami życia kulturalnego. Był też czytelnikiem „Zwrotu” i „Głosu”. Służył radą i uczestniczył w naszych imprezach. Pozostaje przykładem dla tej generacji. Oby więcej takich ludzi rodziło się w Gutach.

Jednak losami naszego życia nie umiemy pokierować. 8 grudnia 2008 roku, nagle, w wieku 88 lat, odszedł od nas do wieczności śp. Paweł Rucki. Człowiek szlachetny, który pozostawił za sobą głęboki ślad swej działalności. Ta czarna flaga przed Domem PZKO w Gutach świadczy nie tylko o naszym żalu i smutku, lecz także o naszym hołdzie i podziękowaniu za to wszystko, czym było dla nas i dla całej kochanej rodziny. Cześć Jego pamięci.

J.M.

Finowie nie śpiewają kołęd

Na wigilijnym stole państwa Kantorów z Lesznej Górnej zabrakło w ubiegłym roku opłatków, a zamiast karpia był łoś. W Helsinkach, gdzie przyszło im spędzić święta Bożego Narodzenia, ani karpia, ani tradycyjnych opłatków wigilijnych nie da się bowiem kupić. – Reszta była jak w domu – mieliśmy sałatkę ziemniaczaną, śpiewaliśmy kołędy – mówi pani Elżbieta.

Fińskie stoły wigilijne wyglądają inaczej od naszych. Zamiast karpia podawana jest szynka. Kolejna typowa potrawa to tzw. „lipeä kala” – ryba, którą łowi się w Norwegii. Na żadnym fińskim stole wigilijnym nie może też zabraknąć różnego rodzaju zapiekanki – z ziemniaków, buraków, marchewki. – Nie wyglądają one zbyt zachęcająco i mają bardzo specyficzny smak – opowiada 15-letnia Agata, najstarsza córka państwa Kantorów. Ostatnią z najbardziej znanych fińskich potraw świątecznych jest „ryż w mleku”. Z nią wiąże się pewna ciekawa tradycja – do miski wrzuca się jednego migdała i ten, komu migdał się trafi, będzie miał, zgodnie z tradycją, przez cały rok szczęście. Finowie nie śpiewają kołęd, zaś w ich kościołach, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie widać szopki bożonarodzeniowych. A szał zakupów przedświątecznych, tak dobrze nam znany z autopsji? – Finowie bardziej cieszą się na szał zakupów poświątecznych – śmieje się pani Elżbieta. – Zniżki sięgają wtedy nawet 50–70 procent i trwają aż do Wielkanocy. Finowie już dwa miesiące przed Świętami wybierają w sklepach, co kupią... po Świętach.

Bezpłatne szkoły i drogie przedszkola

W Helsinkach państwo Kantorowie znaleźli się niemal z dnia na dzień. Fińska firma komputerowa zwróciła się do swej filii w Czechach, w której pracuje mąż pani Elżbiety, z prośbą o wysłanie pracowników na trzynastomiesięczny kontrakt. Zgodził się pod warunkiem, że wyjedzie z nim cała jego rodzina – żona oraz trójka dzieci: 14-letnia wówczas Agata, 12-letni Wojtek i 5-letni Rafał.

– Po przyjeździe do stolicy Finlandii było nam bardzo ciężko – nieznaną kraj, język, kultura – wspomina dziś Agata. – My z bratem Wojtkiem zaczęliśmy chodzić do międzynarodowej szkoły, gdzie językiem wykładowym był angielski. Początki nie były dla mnie łatwe, ponieważ prawie nie znalazłam tego języka. Ale po jakimś pół roku siedzenia cicho na lekcjach, nauka w języku angielskim stała się dla mnie rzeczą normalną. Najmłodszy brat uczęszczał do fińskiego przedszkola. Jakoś się tam dogadywał.

Szkoły podstawowe są w Finlandii całkowicie bezpłatne, co oznacza, że uczniowie otrzymują darmowo również wszystkie podręczniki, zeszyty i przybory szkolne. Nie płać też za obiady w stołówce szkolnej i mogą bezpłatnie korzystać ze środków komunikacji miejskiej. Inaczej jest w przedszkolach – te są stosunkowo drogie. – W przedszkolu, do którego chodził Rafał, płacono się 200 EUR miesięcznie za całodzienny pobyt z wyżywieniem. A było to zwykłe przedszkole miejskie – mówi pani Elżbieta. – Przedszkola prywatne są jeszcze droższe.

Do przedszkoli można posyłać już 9-miesięczne dzieci, z tym, że w oddziałach dla najmłodszych przypadają trzy nauczycielki na szóstkę czy ósemkę dzieci. Nawet w oddziale, do którego chodził 5-letni Rafał, szesnastką dzieci opiekowało się trzech nauczycieli. – Spotyka się tam również mężczyzn – podkreśla pani Ela. – Wydaje mi się, że również w szkołach jest ich więcej niż u nas.

Przedszkolaki bardzo dużo czasu spędzają na dworze, korzystając z dużych, dobrze wyposażonych placów zabaw. Po godzinach zamknięcia przedszkola place te są dostępne również dla obcych dzieci.

O helsińskich placach zabaw, boiskach i parkach opowiada pani Elżbieta z zachwytem. – W pobliżu osiedli jest dużo ładnych parków i lasów przeplatanych chodnikami czy ścieżkami rowerowymi – mówi. – Nie czuje się tak bardzo miasta, gdyż codziennie można być w kontakcie z przyrodą, chociażby udając

się spacerem przez lasy miejskie do pracy. Na każdym kroku można natknąć się na plac zabaw. W parkach mieszkańcy Helsinek latem jeżdżą na rowerach, tyżworolkach lub uprawiają nordic walking, w zimie zaś widać ich na nartach biegowych.



Wojtek, Agata i Rafał Kantorowie.

Helsinki określa moja rozmówczyni jako bardzo dobrze zorganizowane miasto – czyście, ze sprawnie działającym transportem miejskim. I choć Helsinki, Espoo i Vantaa są odrębnymi miastami, tworzą dzięki dobremu połączeniu jedną, łatwo dostępną całość. Stolica Finlandii to stosunkowo młode miasto, które nie ma bogatej, odległej historii. Dlatego Finowie starają się pielęgnować przynajmniej zabytki z ostatnich dwu stuleci. Dumni są ze swych osiągnięć i chętnie kupują fińskie produkty – nawet za ceny dużo wyższe od produktów zagranicznych. – W sklepach są np. specjalne kąciki z jarzynami i owocami rodzimej produkcji, oznaczone fińską chorągiewką – mówi pani Ela. – I Finowie wolą je kupować od hiszpańskich czy innych, choć są droższe. Dla nas zaskakująca była powszechna wśród kobiet – bez względu na wiek – moda na produkty fińskiej firmy Marimekko, która oferuje odzież, wyroby skórzone i przeróżne dodatki w oryginalnym fińskim stylu. Produkty te są znane chyba głównie w samej Finlandii i wydawały nam się niebywale drogie, a jednak większość Finek bardzo chętnie je kupuje.

Tolerancyjni, lecz zamknięci w sobie

Finowie są bardzo tolerancyjni, otwarci na świat. Helsinki to prawdziwa mieszanka narodów i kultur – dużo jest tu chociażby Afrykanów, Hindusów, Chińczyków. – Chodziłam na kurs języka fińskiego dla obcokrajowców i tam uświadomiłam sobie, jakie mamy właściwie szczęście – zwierza się moja rozmówczyni. – Podziwiałam odwagę ludzi, którzy z Afryki wyjechali na Północ, by zacząć tam nowe życie. Czasem trudno im było nawet czytać alfabet łaciński. Widać naprawdę źle musiało im się wiesz w ich ojczystym kraju...

Na dobrą sprawę cudzoziemcy obejdą się w Helsinkach bez znajomości fińskiego. Wszędzie – w urzędach czy sklepach – można się porozumieć po angielsku. Zaś drugim oficjalnym językiem urzędowym – obok fińskiego – jest szwedzki. Finlandia przez wieki, do 1809 roku, była pod panowaniem Szwedów i do dziś żyje ich w tym kraju stosunkowo dużo. W szkołach dzieci uczą się obowiązkowo języka szwedzkiego. Wszystkie napisy w miejscach publicznych, łącznie z nazwami ulic, są dwujęzyczne. Tak samo mapy. W Finlandii żyje też wielu Rosjan. I choć większość ludności tworzą protestanci, ze względu na historyczną, jak i teraźniejszą obecność Rosjan (przez ponad 100 lat, do 1917 roku, Finlandia była częścią carskiego imperium), drugą najbardziej rozpowszechnioną religią jest prawosławie.

Słyszając o tolerancyjności Finów można by pomyśleć, że są ludźmi łatwo nawiązującymi przyjaźnie. W rzeczywistości jest odwrotnie – pani Elżbieta ocenia ich jako mocno zamkniętych w sobie, skrytych i milczących. – Jadąc helsińskim pociągiem podmiejskim, rzadko można usłyszeć rozmowy w przedziale – mówi. – Wolą snuć długie rozmowy przez telefon, nie zauważając innych podróżnych. W bloku, nawet niedużym, nie znają często swoich sąsiadów i nie pozdrawiają się wzajemnie. My byliśmy w bliższych kontaktach z sąsiadami Hindusami niż z Finami. Nawet w pracy, w jednej firmie, milcząc przechodząc koło siebie jednym korytarzem. Finowie stają się rozmowni dopiero po wypiciu paru głębszych. Może dlatego tak często sięgają po alkohol? – zastanawia się z uśmiechem pani Elżbieta.

Finowie lubią alkohol, pomimo że (a może właśnie dlatego), w Finlandii nie tak łatwo go kupić. W zwykłych sklepach spożywczych nie sprzedaje się alkoholu – z wyjątkiem piwa. W mocniejsze trunki można się zaopatrzyć tylko w specjalnych sklepach. Sprzedawcy zaś konsekwentnie sprawdzają młodych klientów, czy są pełnoletni.

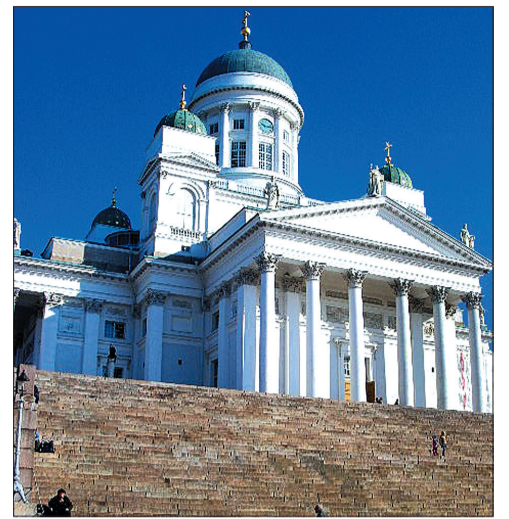
U św. Mikołaja w Laponii

Typowym miejscem wypoczynku są dla Finów drewniane chatki nad jeziorem. W takiej chatce nie może, rzecz jasna, zabraknąć typowej fińskiej sauny. Zaś jezior są w Finlandii tysiące. Finowie spędzają tam tak wakacje letnie, jak i zimowe. Latem kąpią się w jeziorach i łowią ryby, zimą jeżdżą po zamrożonych taflach jezior i po lasach na biegówkach lub śmigają na skuterach. Rodzina Kantorów spędza zimą wakacje w wynajętej chatce nad jeziorem w Laponii. Laponia jest zimą bardzo atrakcyjna i wabi swą piękną przyrodą wielu turystów. To w lapońskim Rovaniemi ma swą siedzibę „prawdziwy” Święty Mikołaj, do którego wysyłają listy tysiące dzieci z całego świata. – Dla nas jedną z największych atrakcji Laponii był ogród zoologiczny Ranua Zoo – opowiada pani Elżbieta. – Żyj w nim zwierzęta typowe dla Finlandii, a więc łosie, renifery, rysie, wilki, misie polarne... Zwierzęta mają obszerne wybiegi i nawet zimą łatwo można je obserwować. Niezapomniane wrażenie zrobiły też na nas kuligi reniferowe i pałace z lodu.

Wakacje letnie rozpoczynają się w czerwcu i trwają dwa i pół miesiąca. Finowie hucznie obchodzą święto „Johanes”, a więc św. Jana. Związane jest to z przesileniem letnim. – W lecie w Finlandii w ogóle nie zapada całkowita ciemność – mówi pani Elżbieta. – Najbardziej widać to w Laponii. Znajomy, który był tam latem, mówił, że o północy mógł bez światła elektrycznego czytać książkę. Za to teraz, o tej porze roku, słońce wychodzi dopiero po dziewiątej, a koło trzeciej po południu robi się już ciemno.

Pani Elżbieta spędziła w Helsinkach trzynaście miesięcy. We wrześniu wróciła do domu wraz z Agatą, przed którą był ostatni rok nauki w szkole podstawowej, i z Rafałem, który rozpoczął klasę pierwszą. Wojtek został jeszcze z ojcem w Finlandii. Święta spędzi rodzina już w komplecie u siebie w domu – w Lesznej Górnej. Tym razem nie zabraknie więc ani karpia, ani tradycyjnego opłatka...

DANUTA CHLUP



Katedra luteraska w Helsinkach.



Chatka w Laponii, w której rodzina spędzała wakacje nad jeziorem.



Rafałek na skutrze śnieżnym.



Noc polarna w Laponii...



W Ranua zoo żyją zwierzęta typowe dla Finlandii.



Finlandia – kraj tysiąca jezior.

W Ziemi Świętej można spotkać Boga. I siebie...

Jutro większość z nas późną nocą wstanie od stołu wigilijnego, zgasi światła na choince i uda się do kościoła na pasterkę. By przywitać nowonarodzonego Jezusa Chrystusa. Któż z nas nie pomyśli podczas mszy o tym, że chciałby w tym dniu być w miejscu, gdzie to wszystko się przed 2 tys. lat wydarzyło. W Betlejem, w Ziemi Świętej. A jeśli już nie w Boże Narodzenie, to przynajmniej innym razem wyjechać tak do Izraela i na własne oczy zobaczyć miejsca, o których czytaliśmy w Piśmie Świętym... Są tacy, którym to marzenie udało się spełnić.

Zaolziański poeta i dziennikarz Kazimierz Kaszper spędził 12 dni w Izraelu przed czterema laty. Wyjechał tam wspólnie z kolegami z Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety w Cieszynie, który prowadzi siostra Jadwiga Wyrozumska. Poeta do dziś chętnie wspomina o tamtych dniach, kiedy mógł sam dotknąć nogą miejsc, po których przed wiekami chodził Jezus ze swoimi uczniami. I chętnie się tymi wspomnieniami dzieli z przyjaciółmi.

– Ziemia Święta dostarcza człowiekowi wielu przeżyć, także mistycznych – mówi Kaszper. – Człowiek wyjeżdża tam, aby uwierzytelnić, uzmysłowić sobie to, co przeczytał w Piśmie Świętym. Jeśli ma się przynajmniej minimalną podstawę i wiary, i wiedzy, to wtedy inaczej chodzi się po Jerozolimie, Tyberiadzie, Jerychu, Betlejem... Człowiek wtedy inaczej odbiera to wszystko, co ta ziemia mu oferuje. Można też powiedzieć, że tam właśnie czeka na moment przemienienia, na spotkanie z Bogiem. Ale do tego może dojść wyłącznie za sprawą Pana Boga, bo żaden człowiek sam tego momentu nie przybliży. To Bóg sobie wybiera, a nie człowiek. Już po powrocie przeczytałem w jednym z tekstów polskiego dominikanina, o. Jana Góry, że takiego dotknięcia Pana Boga doświadczył na jednej z ulic Jerozolimy wielki polski pisarz Roman Brandstaetter, autor trzytomowego dzieła „Jezus z Nazarethu”...

Betlejem? Palestyńskie i bezrobotne...

Wyprawa znad Olzy, chociaż zwiędziała Izrael i miejsca związane z historią chrześcijaństwa nie w Boże Narodzenie, ale tuż po Wielkanocy, nie mogła nie trafić do Betlejem. To tu przecież wszystko się zaczęło. Jak znamy z Biblii i kołęd – w miejscinie niewielkiej. Zresztą do dziś jest to miasto nieduże, liczące ok. 45 tys. mieszkańców. I leży na 20 km na południowy wschód od Jerozolimy, na półautonomicznym terytorium palestyńskim.

– A że były to czasy izraelskiej blokady, mało brakowało, a nie wjechalibyśmy do Betlejem – wspomina Kaszper. – Przez te wszystkie druty kolczaste i patrole wojskowe. Ale dzięki układom, jakie miała nasza przewodniczka z miejscowymi władzami, udało nam się pokonać przeszkody. I zwiedzać wszystko, co miejsce narodzin Chrystusa oferuje pielgrzymom i zwykłym turystom.

Najważniejsza jest Bazylika Narodzenia zbudowana nad grotą służącą za stajnię, w której narodził się Jezus. Ta wielka budowla (do Groty Narodzenia, gdzie znajduje się srebrna gwiazda oznaczająca miejsce narodzenia Jezusa, schodzi się wąskimi schodami) została wzniesiona w latach 30. IV wieku przez cesarza Konstantyna i jego matkę Helenę, później uległa częściowemu zburzeniu i ponownej rozbudowie. Obecny kształt pochodzi z 530 roku. Jest to bodaj najstarszy zabytek Ziemi Świętej (Persowie, którzy w 614 roku zburzyli wszystko,

co się dało, tę budowlę oszczędzili ze względu na mozaikę na fasadzie, która przedstawia Trzech Mędrców ubranych w stroje perskie – najeźdźcy dopatrzili się w nich swoich rodaków). Na wschód od Betlejem, w miejscowości Bet-Sahur, znajduje się też Pole Pasterzy z Kaplicą. Tutaj Anioł ukazał się pasterzom i ogłosił nowinę o narodzeniu Jezusa.

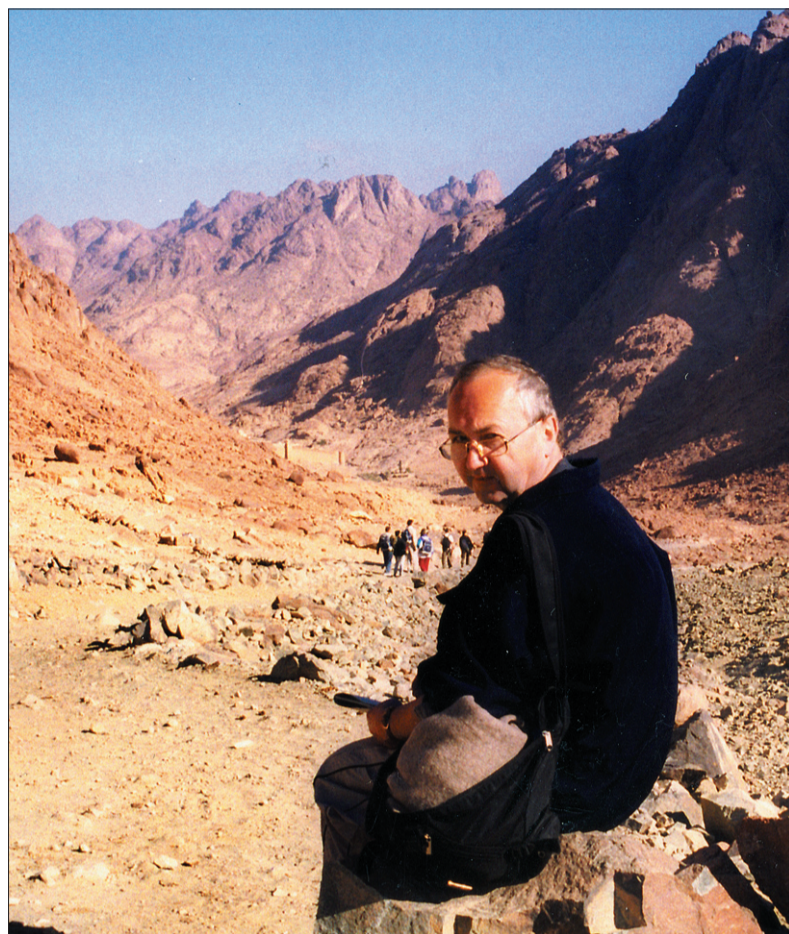
– W Grocie Narodzenia spotkał się pielgrzym, wysokiego hierarchę Kościoła koptyjskiego. Widziałem, jak przeżywa to spotkanie z Chrystusem, można było z tego odczuć magię tego miejsca. Ale o dziwo, poza tym żadnych szczególnych wrażeń w Betlejem nie doznałem – podkreśla Kaszper. – Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że byłem pod wrażeniem trudności z przekroczeniem granicy i rozmowy z dwoma naszymi palestyńskimi przewodnikami. Opowiadali, jak trudno zdobyć betlejemczykom pracę. Jak – chociaż żyją w tym samym państwie – trudno im zdobyć przepustkę, by pojechać do pracy w Jerozolimie. Pomyślałem, że chociaż oni żyją w Ziemi Świętej, są poddawa-

ni takiej samej presji, jak my kiedyś na Zaolziu w okresie komunistycznego totalitaryzmu. Kiedy to – by zyskać pracę – trzeba się było komuś podporządkować, a czasem nawet zawierać nieetyczne, nieprzyjemne sojusze...

Ludzie w Betlejem żyją w niesamowitej nędzy, utrzymują się z handlu. A sprzedają rzeczy praktycznie za bezcen. Jeśli widokówka w Tyberiadzie nad Jeziorem Galilejskim kosztuje 2,50 dolara, w Betlejem można 10 widokówek kupić za dolara.

Gdzie szatan kusił Chrystusa

Jeśli o Betlejem Kaszper mówi, że nie miał tam szczególnych doznań, inaczej było w Jerychu. Chociaż do tego uważanego na najstarsze na świecie miasta (ostatnio prowadzone prace wykopaliskowe pozwoliły archeologom odkryć mury sprzed 10 tys. lat) wyprawa znad Olzy również nieomal nie wjechała, bo też patrole i blokady. I tu jednak pomogli w końcu dobrzy ludzie. A było co zwiedzać.



Na zboczach góry Horeb.

– Zafascynowała mnie jedna sprawa – mówi Kaszper. – Otóż na zachód od Jerycha wznosi się Góra Kuszenia. W połowie tego masywu został wydrążony w skale prawosławny grecki monastyr, zwany Klasztorem Kuszenia. Tutaj znajduje się grotta, w której wedle tradycji Jezus miał odbyć 40-dniowy post. Na szczycie góry ruiny kaplicy wskazują na miejsce kuszenia Jezusa. Pod tym względem zatem wyjazd do Jerycha dawał dwie perspektywy – cywilizacyjną, bo przecież najstarsze miasto świata; z drugiej – perspektywę niewytłumaczalnego i ciągle tajemniczego zjawiska walki dobra ze złem. Chrystus udaje się na pustynię, by się oczyścić. Ale gdy podejmuje decyzję o dążeniu do osiągnięcia potrzebnego ładu wewnętrznego, pojawia się szatan, który ten ład burzy.

Ta świadomość bliskiej obecności spotkania się dwu antagonistycznych sił jest w tym miejscu bardzo silna. Wykuty w skale klasztor jest wspaniały. Tak sobie zawsze wyobrażałem w dzieciństwie lub w stanach poszukiwania wyjścia z trudnej sytuacji miejsce zaciszne, idealne dla medytacji, uspokojenia, zbliżenia się do Boga. To miejsce odpowiedziało mi na wiele pytań. Chętnie bym tam powrócił...

Sam na sam z tajemnicą

Były też inne prawie mistyczne przeżycia. Na przykład to w zatoczce Jordanu, gdzie św. Jan miał ochrzcić Chrystusa. Tam Nadolziańskie z opiekunem duchowym wyprawy, ks. Stanisławem Jochymkiem, weszli w nurt rzeki – podobno bardzo brudnej – by symbolicznie odnowić chrzest święty.

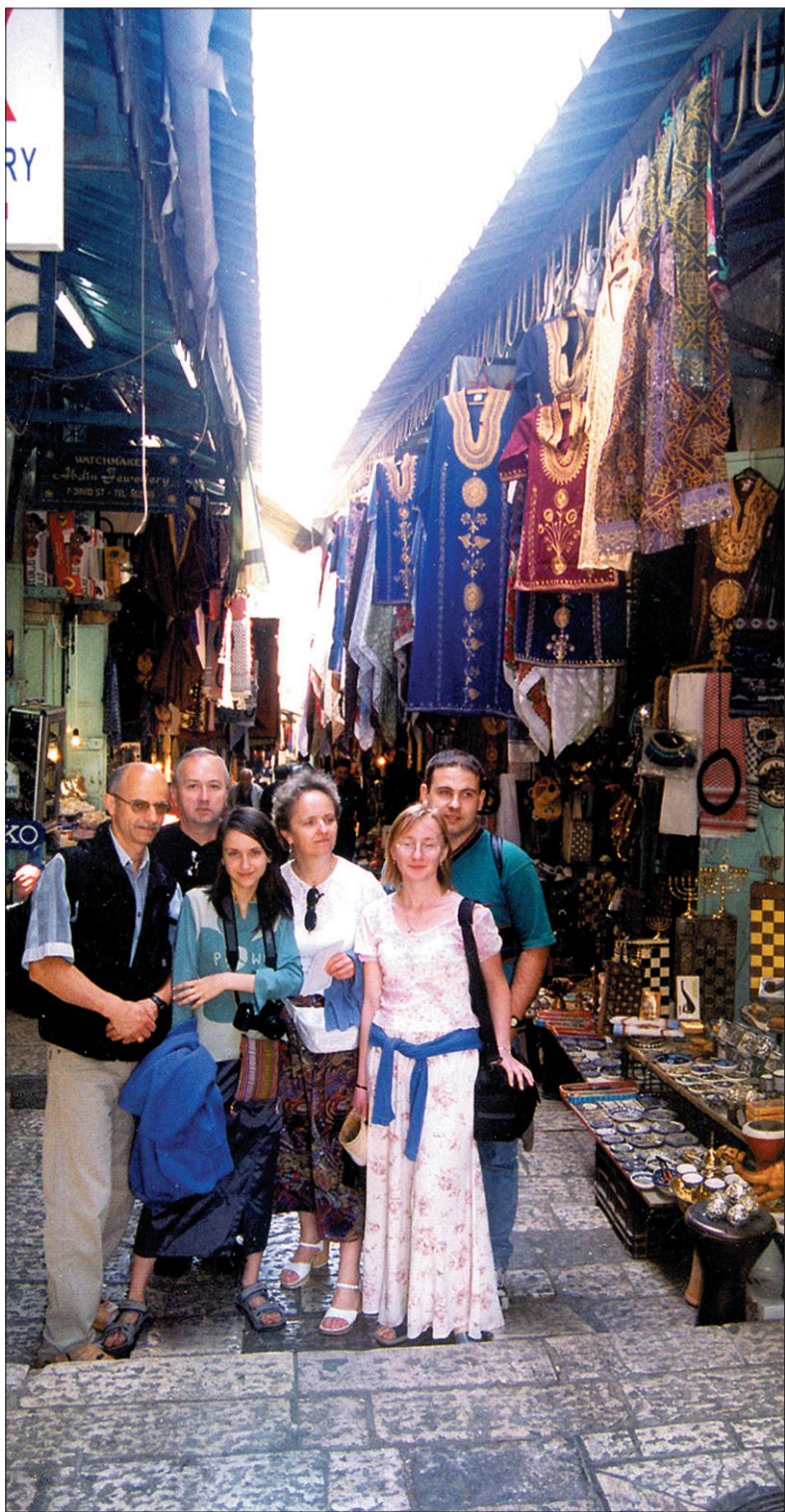
– Wtedy zauważyłem siedzącego na ławeczce na brzegu młodego Araba – wspomina Kaszper. – Siedział bardzo skupiony, wpatrzony w nas. Kiedy już chcieliśmy wyjść z rzeki, podszedł do księdza i poprosił, by udzielił mu chrztu. Bo chce zostać chrześcijaninem. I tak się stało. Po zakończeniu obrzędu rzucił się księdzu na szyję, ręce mu chciał całować. Potem usiadł ponownie na ławeczce, ujął głowę w dłonie. Zmaterializowane szczęście. Niesamowite przeżycie...

A takich podobno Ziemia Święta dostarcza sporo. Kaszper mówi o wielki wrażeniu, jakie wywarła na nim i jego kolegach atmosfera na Górze Tabor, zwanej też Górą Przemienienia. Szczególnie mistycznymi przeżyciami były zaś samotne wieczorne spacerki. Czy już nad Jeziorem Genezaret, którego wody widziały najwięcej chyba cudów dokonanych przez Jezusa, czy w Jerozolimie, która była świadkiem śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstania.

– Wychodziłem z hotelu i włóczyłem się samotnie po uliczkach Jerozolimy. To po nich chodzili ongiś apostołowie, którzy raz się Jezusa wypierali, a innym razem przyrzekali mu dozoną wierność. Chodziłem uliczkami mroku ludzkim duszy. I te uliczki były świadkiem mojego wielkiego strachu – zwierza się poeta. – Otóż raz zabłądziłem. Chodziłem bez przewodnika, przekonany, że tak jak w Europie, i tu wszystkie drogi kończą się na rynku. A tam jest labirynt, bez nitki Ariadny ani rusz. I prawie żadnego oświetlenia...

No i zagubiłem się w tych krętych uliczkach. Gdy tak błądziłem, ogarnął mnie najstraszniejszy strach, taki prawie egzystencjalny. To, że jakoś się nazywam, ileś tam kilo ważyć – to wszystko nic nie znaczyło. Kompletna pustka, doświadczenie potwornej samotności i kruchości jestestwa. To był strach w postaci najczystszej z możliwych. Zaczęłem się modlić. I wtedy w tym totalnym mroku coś powiedziało mi: tu skreślisz w prawo, potem jeszcze raz... W końcu znalazłem się na szerokim trakcie, który prowadził do Bramy Damasceńskiej, a niedaleko był już nasz hotel... Towarzystwo jeszcze nie spało. Podszedłem, by spotkać bratnią duszę, opowiedzieć, jak strasznie się bałem. Spojrzeli na mnie, jak na wariata; zapytali, czy aby nie przesadzam.

I znowu zostałem sam. Zrozumiałem, że są pewne sprawy, które musisz załatwić sam. I rozumiałem też, że chociaż nawet byś się zagubił, jest Ktoś, komu zawsze można zaufać... – dodał Kaszper.



Uczestnicy wycieczki w Jerozolimie na Via Dolorosa.

Z NAUCZYCIELEM ROMANEM GRYCZEM NIE TYLKO O LEKCJACH WF-U Kiedyś nie przeszkadzało nam, że natryski w szatni nie działały

Kiedy byłem dzieckiem, większość wolnego czasu, także święta Bożego Narodzenia, spędzałem na osiedlowym podwórku, boisku lub sztucznym lodowisku. Na ogół z gromadą takich jak ja chłopaków. Dziś sąsiedzi mówią mi, że ich dzieci najchętniej wysiadają przed komputerami lub telewizorami. Mówiąc krótko – dzieci na co dzień coraz mniej się ruszają, oczywiście z wyjątkiem tych, które uprawiają sport wyczerpująco. W tej sytuacji pozostają tylko lekcje wychowania fizycznego w szkole. Dla mojego pokolenia „gimnastyka”, jak wtedy mówiliśmy, była ulubionym przedmiotem. I wcale nie przeszkadzało nam to, że natryski w szatni nie działały, a lekcje wuefu rozpoczynały się nierzadko już o godz. 7.00. Z sentymentem wspominam do dziś zajęcia z Hubertem Piszkiwiczem czy Andrzejem Bizoniem. A jak jest dzisiaj? Między innymi o tym, ale także o nadchodzących świętach, rozmawiam z Romanem Gryczem, nauczycielem wychowania fizycznego w PSP Trzynieć I.

Czy dzisiejsi uczniowie lubią lekcje wychowania fizycznego tak samo, jak ich rodzice czy dziadkowie?

Chyba jednak lubią. Tak wynika przynajmniej z moich doświadczeń i obserwacji. W porównaniu z fizyką, chemią czy innymi przedmiotami, to ten wuef wcale nieźle się trzyma. Poza tym sport się rozwija, ciągle powstają coraz to nowe jego dziedziny. Obecnie na przykład bardzo modny stał się florbal, czyli po polsku unihokej, co widać było chociażby na ostatnich mistrzostwach PSP w Suchoj Górnjej. Poziom był rzeczywiście wysoki. To, że sport ciągle się rozwija, także nam, w-

efistom, daje pewne możliwości, pomaga w zainteresowaniu dzieci sportem.

Jak oceniliby pan sprawność fizyczną dzisiejszej młodzieży? Czy wysiadanie przed komputerami ma na nią jakiś wpływ?

Musi mieć wpływ, to sprawa oczywista. Jeśli dziecko regularnie uczęszcza na treningi piłkarskie, to potrafi grać w piłkę. Jeśli czyta książki, to jest odczytane. No a jeśli bawi się przed komputerem, to jest dobre w naciskaniu klawisza enter i ma wadę kręgosłupa. To, jak dziecko spędza swój wolny czas, ma na jego kondycję i zdrowie niebagatelny wpływ. Czyli wszystko zależy od tego, czy uczeń lubi aktywnie i na sportowo spędzać wolne chwile, czy też nie. Grupa największych leniuchów miała nawet problemy z krótkim sprintem na przystanek autobusowy.

Jakie zajęcia na lekcjach wuefu młodzież pociągają najbardziej? Czy nauczyciel może wychodzić naprzeciw zainteresowaniom swoich podopiecznych, czy też musi realizować jakiś z góry narzucony program?

Każda szkoła realizuje swój własny program. To daje nam dużą swobodę w tworzeniu planów nauczania. Na pewno nikogo nie zdziwi, jeśli powiem, że największym powodzeniem na lekcjach wuefu cieszą się gry sportowe, w które można wpleść wiele innych elementów mających na celu rozwój kultury fizycznej.

Lekarze zwracają uwagę na to, że coraz więcej dzieci i młodzieży ma nadwagę. Na lekcjach gimnastyki tacy uczniowie muszą czuć się raczej nie-szczęśliwie... Czy stosuje pan



Zdjęcie z „Majowej Poprzeczki” w Trzyniecu (Roman Grycz z prawej z pucharem).

wobec nich taryfę ulgową, czy może zachęca do uprawiania sportu, większego wysiłku, gimnastykowania się?

Naszym zadaniem jest sprawić, aby każde dziecko, a więc także to borykające się z jakimś problemem, czuło się na lekcjach jak najlepiej i jak najswobodniej. Wymagania, jakie stawia takiemu dziecku nauczyciel, muszą być oczywiście odpowiednio mniejsze, ale równocześnie konsekwentnie egzekwowane. Ważna w takich sytuacjach jest właściwa motywacja, trzeba też pamiętać o tym, aby zawsze ocenić wysiłek i pochwalić wyniki, jakie osiąga konkretny uczeń lub uczennica.

Czy liczba lekcji wuefu w naszych szkołach jest wystarczająca?

Jest taka, jaka jest. Trudno powiedzieć, co byłoby liczbą wystarczającą. Nauczyciel angielskiego też chciałby niewątpliwie więcej lekcji, ale ich nie ma. Trzeba maksymalnie wykorzystać istniejące warunki i możliwości.

Co poradziłby pan rodzicom, którzy narzekają, że ich dzieciom wcale nie chce się wychodzić na podwórko?

Żeby poszli z nimi! To jasne.

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się z suto zastawionym

wigilijnym stołem, z ciasteczkami domowej roboty, ze słodkim leniuchowaniem. Przypuszczam, że nauczyciel wuefu i zapalony sportowiec znajdzie też czas na aktywny wypoczynek...

Jeszcze zobaczymy, poleniuchowawcy miło... Nie, oczywiście będą narty, będzie pływalnia albo chociażby poobiedni spacer z rodziną... To przecież przyjemne. I warto polecić każdemu, także osobom, które nie lubią zbyt forsownego wysiłku, a chcą zrobić coś dla zdrowia i dobrego samopoczucia.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Recepta na ekologiczne świętowanie

Receptę na świętowanie Bożego Narodzenia mają też ekolodzy. Jak zatem należy świętować, aby nie szkodzić środowisku? Żywa choinka zamiast sztucznej, potrawy tradycyjne zamiast egzotycznych, dobrze traktowany karp, umiar w wydawaniu pieniędzy i jak najmniej śmieci – to recepta ekologów na święta.

Zestaw podpowiedzi, jak spędzić „zrównoważone święta”, opracowała Polska Zielona Sieć (PZS) – ogólnopolski związek organizacji na rzecz zrównoważonego rozwoju i budowania społeczeństwa obywatelskiego. Do PZS należy m.in. bielski Klub Gaja, który namawia do ekologicznego spędzania świąt.

Ekolodzy podpowiadają, że odwieczny dylemat: choinka sztuczna czy prawdziwa, należy rozstrzygnąć na korzyść żywego drzewka, które ulega biodegradacji. Sztuczna choinka, nawet wymieniana raz na 10 lat, będzie się rozkładać przez stulecia. Produkcja sztucznych drzewek pochłania ogromne ilości energii – drzewka naturalne pochodzą z tzw. zasobów odnawialnych. Kupując jedzenie na świąteczny stół – radzą ekolodzy – trzeba pamiętać o odległości, jaką pokonuje żywność zanim trafi na talerz. Im więcej tzw. food miles, tym większe koszty transportu i szkód, a mniejsze wartości odżywcze. Dlatego warto hołdować zasadzie „mniej egzotyki – więcej tradycji”, tym bardziej, że tradycyjny stół wi-

gilijny w Polsce nigdy nie ugiął się od nadmiaru jedzenia, szczególnie od owoców, słodczy i pożywienia sprowadzanego z drugiego końca świata.

Na tradycyjnym stole nie może zabraknąć karpia, którego hodowla ma w Polsce wielowiekową tradycję. Ekolodzy postulują jednak, by dbać o ryby nie tylko w stawach, ale

także podczas ich odławiania, transportowania i sprzedaży. – Nie zgadzaj się na pakowanie jeszcze żywego karpia do folii, na trzymanie słoczonych ryb w zbyt małych pojemnikach, na publiczne zabijanie tych zwierząt – apelują.

Także przy wybieraniu prezentów można dbać o środowisko. Organizacje ekologiczne

podpowiadają, by nie ulegać emocjom i unikać kupowania np. egzotycznych zwierząt. „Mniej żywych prezentów – więcej serca”. Zwierzę nie jest rzeczą – żyje wiele lat, wymaga opieki i zaangażowania – przypomina Klub Gaja.

Ekolodzy wskazują, że warto kupować produkty ze znakiem i napisem Fair Trade – to deklaracja sprzeciwu wobec nie-ludzkiego traktowania innych. Taki znak oznacza m.in., że produkt powstał w miejscu, gdzie wykluczona jest praca dzieci i niewolników, zapewnione są co najmniej ustawowe minimalne w danym kraju płace, gdzie dba się o środowisko naturalne.

Wielkie świętowanie to także wielkie śmieci – przypominają obrońcy środowiska i namawiają, by jak najczęściej kupować produkty „na wagę” i używać opakowań wielorazowego użytku. To ważne, bo rocznie każdy z nas produkuje średnio ok. 300 kg śmieci, a co trzeci śmieć w koszu to opakowanie. By to zmienić, trzeba pamiętać o zasadzie 3R – reduce, reuse, recycle, czyli: ograniczaj, używaj ponownie, odzyskuj. (gc)



Odwieczny dylemat: choinka sztuczna czy prawdziwa, należy rozstrzygnąć na korzyść żywego drzewka, które ulega biodegradacji. Na zdjęciu jedota na cieszyńskim Rynku.

program TV

WTOREK 23 GRUDNIA

TVP 1

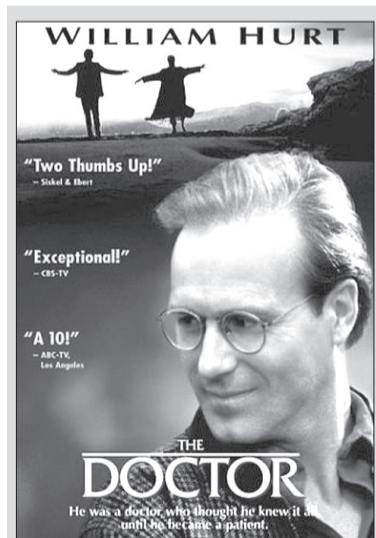
6.00 Kawa czy herbata? 7.55 Leksykon PRL 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Tata lew - Wesolych Świąt 8.50 Bajki rosyjskie 9.05 Jedynkowe przedszkole 9.35 Legenda Nezha - Dziwni partnerzy 10.00 W pustyni i w puszczy 10.55 Faceci do wzięcia (s.) 11.20 Trzy Korony - Małopolska Nagroda Filmowa 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Tak jak w Unii 12.40 Plebania (s.) 13.05 Klan (s.) 13.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 13.55 Smaki polskie 14.10 Podróżnik 14.30 Szpital odzyskanej nadziei 15.00 Wiadomości 15.15 Bądź modna 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Celownik 17.30 Klan (s.) 18.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 18.30 Plebania (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Siła przetrwania (film kop.) 21.50 Misja specjalna (mag.) 22.25 Pasja 23.05 Nawiedzona (film USA) 0.30 Za linią frontu (film bryt.) 2.15 Notacje - Maria Iwaskiewicz.

TVP 2

6.05 Złotopolscy (s.) 6.30 Pomocnik Świętego Mikołaja 7.00 Czas zamknięty w kamieniu 7.25 Co ludzie powiedzą? 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 M jak miłość (s.) 11.10 Jak było na początku, cz. 1. 12.40 Merlin (film kop.) 14.10 Z kabaretowego archiwum 14.20 I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem 15.15 M jak miłość (s.) 16.05 Stawiam na Tolkę Banana 16.45 Radiostacja Roscoe (film kop.) 17.15 Na wariackich papierach 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.05 Kolo fortuny 19.35 Kocham kino 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.30 Kulisy serialu „M jak miłość” 21.40 Magazyn Ekspresu Reporterów 22.25 Doktor (film USA) 0.30 Panorama 0.45 Portret podwójny 2.35 Noc zagadek - teleturniej interaktywny.

TV KATOWICE

6.00 Serwis info 7.45 Aktualności 7.50 Co to? kto to? 8.03 Gość po-



DOKTOR

(USA, wtorek 22.25, TVP 2)

Ceniony chirurg, Jack McKee, zaniepokojony męczącym go od dłuższego czasu kaszlem zwraca się o pomoc do dr Leslie Abbotta, który beznamytnym tonem informuje go, że ma nowotwór gardła, a kilka dni później oświadcza, że guz jest złośliwy. Pewnemu siebie lekarzowi świat wali się na głowę. Nagle znajduje się po drugiej stronie szpitalnej barykady i staje się jednym z pacjentów. Odczuwa strach, ból, drażni go i upokarza pogardliwe podejście personelu. Zaczyna uświadamiać sobie, jak wiele było błędów w jego własnym postępowaniu. Reż. Randa Haines; wyk. William Hurt (dr Jack MacKee), Christine Lahti (Anne MacKee).

ranka 8.17 Przegląd portali internetowych 8.45 Schlesien Journal 9.09 Korespondent TVP o poranku 9.55 Biznes - Otwarcie dnia 10.14 Gość poranka 12.05 Pięć minut dla zdrowia 12.11 Info dzień 13.06 Raport z Polski 14.08 Biznes 15.11 Raport z Polski 16.12 Rozmowa dnia 16.45 Aktualności 16.50 Relacje 17.00 Wokół nas 18.00 Aktualności 18.30 Sport 18.45 Mam świetną pracę 19.00 Propozycje do śląskiej listy przebojów 19.10 Zbliżenia filmowe 19.40 Punkt widzenia 19.55 TV Katowice zaprasza 20.09 Minęła 20-ta 21.05 Telekurier - Bliżej ciebie 23.45 Najwspanialsze drzewko świata 1.27 Telekurier Bliżej ciebie 1.46 Minął dzień.



ZA LINIĄ FRONTU

(Wielka Brytania, środa 0.30, TVP 1)

Oparty na faktach film opowiada historię dwóch brytyjskich dentyстів wojskowych, sierżanta Petera Kinga, weterana pierwszej wojny światowej, oraz szeregowego Leslie Cuthbertsona, którzy uciekają z jednostki, by walczyć z wrogiem w okupowanej Francji. Unikając niemieckich patroli, kompani przedzierają się w głąb terenu nieprzyjaciela. W czasie gdy dwaj żołnierze przygotowują dywersję za liniami wroga, list opisujący plan Kinga i zawierający książeczki wojskowe dociera pocztą do biura premiery Winstona Churchilla. Reż. John Henderson; wyk. Kenneth Cranham (sierżant Peter King), Leo Bill (Leslie Cuthbertson), Rosanna Lavelle (Emma Fraser).

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 O zagubionej kucharce (bajka) 9.30 Pieśń dla Rudolfa III (s.) 10.50 Królowna i rybak (bajka) 12.00 Wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 13.25 U nas w Europie (mag.) 13.35 Zauroczenie (s.) 14.30 Potyczki Amy (s.) 15.15 Hau! (s.) 15.40 Nauka jest zabawna 16.05 Pomagajmy sobie 16.20 Śpiewanki 16.30 Zaczarowane przedszkole 17.00 AZ-kwiz 17.30 Dom - to sztuka (mag.) 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Czarne owce (pr. publ.) 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Taxi 20.30 Szlakiem gwiazd (cykl dok.) 21.05 Wszystko party (talk-show) 21.50 Retro (mag.) 22.20 Losowanie Szczęśliwej 10 22.25 Imperium tygrysa (film fr.-bel.) 0.00 Zauroczenie (s.) 0.50 Czy mnie zechcecie? (mag.) 1.05 Podróż po Wzgórzach Golan 1.30 Libor Vojkúvka (dok.) 1.55 Wiadomości regionalne.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.10 Po czesku: Czeski Raj 9.20 Kosmopolis (mag.) 9.50 Mity i fakty historii: Maraton (cykl dok.) 10.40 168 godzin (pr. publ.) 11.10 Między nami zwierzętami (mag.) 11.35 AZ-kwiz 12.00 Chłopaki w akcji 12.25 Czarne owce (pr. publ.) 12.40 Boisko 7 (pr. dla dzieci) 14.50 Film o filmie „Maharal: Tajemnica talizmanu” 15.05 Wędrująca kamera 15.35

Rodin: Pocałunek (dok.) 16.25 Wędrówka starymi drogami 16.50 72 imiona czeskiej historii (pr. cykl.) 17.05 Kochamy hokej (dok.) 18.00 Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) 18.30 Babel (mag.) 18.55 Wiadomości w języku migowym 19.05 Learning English with Ozmo 19.30 Hau! (s.) 20.00 Rodzinne problemy (dok.) 20.30 Europejski film: Boże Narodzenie (film fr.) 22.30 Wydarzenia, komentarze 23.05 Sport 23.10 Notes (pr. muz.) 23.55 Berlin Hitlera (dok.) 0.50 Wieczór na temat... Biblia 2.55 Słowo na niedzielę.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.30 Stefanie - Nowy początek (s.) 9.20 Królowna z młyna (s.) 9.50 Syn smoka (film USA) 11.20 Ulica (s.) 12.45 Detektyw Monk (s.) 13.35 Poszukiwani (s.) 14.25 Kobra 11 (s.) 15.15 Gwiezdne wrota (s.) 16.10 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.20 Jaś Fasola (s.) 17.50 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.35 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Pamiętnik księżniczki (film USA) 22.10 Incydent (film USA) 23.50 Horoskop śmierci II (s.) 1.10 Poradnik domowy 1.55 Obywatelskie judo.

PRIMA

6.35 Piotruś Pan i piraci (s. anim.) 7.10 Tom & Jerry (s. anim.) 7.30 Sylwester & Tweety (s. anim.) 7.55 Atomówki (s. anim.) 9.20 W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju! (film USA) 11.05 Michael (film USA) 13.00 Słoneczny patrol - Ślub na Hawajach (film USA) 14.50 Śnięty Mikołaj (film USA) 16.40 Zgadnij, kim jestem! (kwiz-show) 17.40 Wiadomości regionalne 18.05 5 kontra 5 (kwiz-show) 18.55 Wiadomości, sport 19.30 Przyjaciele (s.) 19.55 Prognoza pogody 20.00 Bardzo delikatne związki (s.) 21.05 To właśnie miłość (film br.-USA) 23.30 Trzynasty wojownik (film USA) 1.20 Ojciec pilnie poszukiwany 2.15 Zadzwoń do jasnovidza.

ŚRODA 24 GRUDNIA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? 7.55 Leksykon PRL 8.00 Wiadomości 8.15 Pettson i Findus 8.40 Na górze i na dole - Boże Narodzenie (s. anim.) 9.05 12 wieczorów wigilijnych (film USA) 10.30 Nasze drzewo 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.30 Plebania (s.) 12.55 Raj 13.10 Święta rodzina (film włoski) 15.00 Wiadomości 15.12 Święta rodzina 17.00 Teleexpress 17.15 Klan (s.) 18.05 Plebania (s.) 18.55 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 19.59 Orędzie na Boże Narodzenie 20.05 Powiedz tak (film kop.) 21.50 1941 (film USA) 23.50 Transmisja papieskiej pasterki z Bazyliki Świętego Piotra w Watykanie 1.35 Zbłąkane serce (film włoski) 3.15 Gideon (film USA).

TVP 2

6.25 Mały dobosz 7.10 Pies i kot 7.35 Tryumf Pana Kleksa 8.50 Święteczna gorączka 9.40 M jak miłość (s.) 10.25 Wigilia nie do opisanania 11.00 Jak było na początku, cz. 2. (film USA) 12.30 Merlin (film kop.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 14.55 M jak miłość (s.) 15.45 Do Betlejem - Wieczór kolęd z Przyjaciółmi Zaczarowanej Piosenki 16.35 Kochany urwis (film USA) 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.00 Kolęda u prezydenta 19.10 Raduj się świecie (koncert) 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.30 U pana Boga za piecem 22.10 Notting Hill (film kop.) 0.10 Bardzo cicha noc - Ryszard Rynkowski 0.30 Panorama 0.45 Małe kobietki (film USA) 2.40 Kolęda wigilijna.



ŚWIĘTA LAST MINUTE (USA, środa 21.45, Polsat)

Gdy państwo Krankowie ze względu na nieobecność córki postanawiają spędzić Boże Narodzenie na Karaibach, ich sąsiedzi wpadają w gniew. Nie mieści im się w głowie, że można przeżyć święta poza domem, bez kupowania choinki i pieczenia ciast. Zbulwersowani postanawiają za wszelką cenę odwieść Kranków od pomysłu wyjazdu i nakłonić ich do udziału w tradycyjnym dekorowaniu ulicy. Tymczasem w przeddzień Bożego Narodzenia córka państwa Kranków informuje rodziców, że jednak przyjeżdża na święta do domu. Zaczyna się szaleństwo spóźnionych przygotowań. Reż. Joe Roth; wyk. Tim Allen (Luther Krank), Jamie Lee Curtis (Nora Krank), Dan Aykroyd (Vic Frohmeyer), M. Emmet Walsh (Walt Scheel).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info 7.45 Aktualności 7.50 Co to? kto to? 8.03 Gość poranka 8.35 Info poranek 8.45 Zaolzie 9.09 Korespondent TVP o poranku 9.55 Biznes - Otwarcie dnia 10.13 Gość poranka 11.09 Info dzień 11.19 Serwis kulturalny 12.07 Pięć minut dla zdrowia 12.57 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych - Ks. Paweł Lewicki 13.07 Raport z Polski 14.20 Info dzień 14.45 Pięć minut dla zdrowia 15.10 Raport z Polski 16.02 Rozmowa dnia 16.17 Święta w TVP info 16.45 Aktualności 16.50 Kolędy na jazzowo 18.00 Aktualności 18.30 Symfonia Jubilate - koncert z bazyliki w Panewnikach 19.15 Ludzie i sprawy 19.55 TV Katowice zaprasza 20.04 Minęła 20-ta 21.00 Telekurier - Bliżej ciebie 21.45 Hej kolęda, kolęda 22.15 Wigilia u Ruckich 22.48 Kolędy świata 23.33 Wigilia z księdzem Twardowskim 0.00 Pasterka z bazyliki pw. Krzyża Świętego i Narodzenia Matki Bożej na Jasnej Górze 2.00 Telekurier - Bliżej ciebie 2.29 Minęła 20-ta.

POLSAT

6.00 Żar młodości (s.) 7.15 Wielka wygrana (teleturniej) 8.00 Dotyk anioła (s.) 9.00 Całkiem nowe lata miodowe 10.00 Rodzina zastępcza plus - Statek pijany 11.00 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) 11.30 Samo życie 12.00 Czarodziejki (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Wielkie kolędowanie z Polsatem 15.50 Wydarzenia 16.15 Noc wigilijna (film USA) 17.45 Wielkie kolędowanie z Marylą Rodowicz, Golec Orkiestrą i Braćmi 18.50 Wydarzenia 19.30 Kevin sam w Nowym Jorku (film USA) 21.45 Święta last minute 23.45 Pocałunek śmierci 1.45 Nagroda gwarantowana 2.45 Tajemnice losu 3.45 Zakazana kamera.

TVC 1

5.55 Czeskie jasełka 6.20 Zaczarowane przedszkole 6.50 Śpiewanki 6.55 Babar i Gwiazdka (film anim.) 7.30 Boisko 7 (pr. dla dzieci) 9.40 Słowo króla (bajka) 11.10 Lekcja śpiewania 12.00 Wiadomości 12.10 Na własnych nogach 13.00 O szczęściu i urodzie (bajka) 14.05 Czeskie jasełka mechaniczne 14.45 Lełiček na służbie u Sherlocka Holmesa (film czes.) 16.15 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 16.20 Losowanie Sportki i Szansy 16.25 Czeska msza wigilijna z Rzy-

mu 17.10 Dumna królowna (bajka) 18.35 Śpiewanki 18.45 Wieczorynka 19.00 Królewskie czary (bajka) 20.35 Wesole historie wigilijne 2008 21.30 Marzyciel (film br.-USA) 23.10 Wieczór wigilijny radcy Vacačka (film czes.) 0.00 Pasterka 1.15 Noc pasterzy (film czes.) 3.10 Święta noc (film czes.).

TVC 2

5.55 Rodin - Pocałunek (dok.) 6.45 Zabytki na sprzedaż 7.05 Synowie gór (film czes.) 8.30 Panorama 9.15 Zanim podniesie się kurtyna (pr. roz.) 9.50 Hradišťan i Spirituál Kvintet 10.20 Sušické jasełka (dok.) 11.20 Zakręcona Gwiazdka (film USA) 12.50 Geneza i początki świąt Bożego Narodzenia (dok.) 13.35 Czeska muzyka bożonarodzeniowa 14.10 Szczęście domowe (mag.) 14.45 Husovické Betlém (przedst. teatralne) 15.50 Tajemnica rusałki (bajka) 16.35 Polska krew (operetka) 18.40 Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (dok.) 19.00 Koncert wigilijny z Valdštejnského pałacu 19.50 Laicka posługa (dok.) 20.55 Koncert benefisowy z praskiego hotelu kongresowego Clarion 22.25 Salezianie (dok.) 23.25 Jakub Jan Ryba - Czeska msza wigilijna 0.05 Wallis i Edward (film br.) 1.40 Concentus Moraviae 2007 3.05 Visegrad Baroque Orchestra.

NOVA

6.00 Kroniki dzikiej natury (cykl dok.) 6.30 Sindbad: Legenda siedmiu mórz (film anim.) 7.50 Królowna z młyna (s.) 8.20 Ośmiornice z II piętra (film czes.) 10.00 O zagubionej królownie (bajka) 11.40 O królownie Jasnénce i latającym szewcu (bajka) 13.10 Ella zaklęta (film kop.) 14.50 Jaś Fasola (s.) 15.20 Z diabłami nie ma żartów (film czes.) 17.00 Wiadomości, sport, pogoda 17.15 Ulica (s.) 18.10 Pada Shrek (film anim.) 18.35 Trzy orzeszki dla Kopciszka (film czes.) 20.00 Święta last minute (film USA) 21.40 Jak w niebie (film USA) 23.20 Fascynacja (film niem.-br.) 1.00 Ulicznica (film czes.) 3.15 Dziecko Meduzy (film USA).

PRIMA

6.30 Tajemnice Sylwestra i Tweety'ego 6.50 Jak zdobywano Dzikie Zachód (film USA) 9.25 Szpiedzy tacy jak my (film USA) 11.10 Dziedzic maski (film USA) 12.55 O niedźwiedziu Andrzeju (bajka) 13.50 Ekspres Polarny (film anim.) 15.40 Cud na 34. ulicy (film USA) 17.45 Wiadomości, pogoda 18.00 Był sobie król (bajka) 19.45 Pałko, wyjdź z worka! (bajka) 21.00 Zgadnij, kim jestem! (kwiz-show) 22.10 Podróż do Nowej Ziemi (film USA) 0.35 Apetyt na seks (film USA) 2.05 Eva Blond: Takie jest życie (film niem.) 3.40 Boże Narodzenie w Operze (koncert).

MERLIN

(Wielka Brytania, wtorek 12.30, TVP 2)

Anglię ogarnia wojna domowa po śmierci pierwszego chrześcijańskiego władcy. W obawie, że chrześcijanie wyjdą z niej zwycięsko, królowa Mab postanawia stworzyć czarodzieja Merlina, aby objął we władanie złe moce i pomógł jej pokonać wyznawców nowej wiary. Przyszłego czarodzieja wydaje na świat wieśniaczka, która umiera w połogu. Wychowaniem chłopca zajmuje się jej krewna. 17-letni chłopak zakochuje się w córce lorda Ardenie. Ratując ją z leśnego bagna, odkrywa swoją czarodziejską moc. To znak, że musi udać się na służbę do Królowej Ciemności. Reż. Steve Barron; wyk. Sam Neill (Merlin), Miranda Richardson (Mab), Martin Short (Frik), Isabella Rossellini (Nimue), Helena Bonham Carter (Morgan le Fey).

CZWARTEK 25 GRUDNIA

TVP 1

6.05 Powrót króla rock and rolla **7.20** Życie i przygody Świętego Mikołaja **8.35** Happy wkręt (film USA) **10.10** Klan (s.) **10.55** Plebania (s.) **11.50** Urbi et Orbi - transmisja z Watykanu **12.45** Z księgi kołęd **13.00** Kogel-mogel **14.55** Auta (film USA) **17.00** Teleexpress **17.20** Ojciec Mateusz - Narkotyk **18.10** Jaka to melodia? Wydanie świąteczne **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.10** Piraci z Karaibów - Skrzynia umarlaka (film USA) **22.45** Bestia (film kopr.) **0.20** Czy lubisz Hitchcocka? (film włoski) **1.55** Zwycięski gol (film USA).

TVP 2

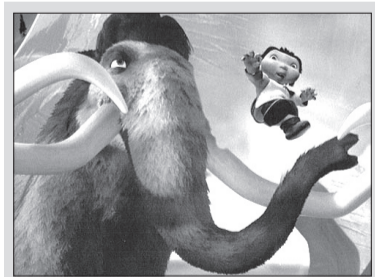
6.15 Złotopolscy (s.) **6.45** Orędzie na Boże Narodzenie **6.50** Ciągłe nadzieje **7.40** Ucieczka na Niedźwiedzią Górę **9.20** Gwiazdka na plaży **10.15** Wojciech Cejrowski boso przez świat **10.50** Hibernatus (film kopr.) **12.15** Mistrz kierownicy ucieka **14.00** Familiada - wydanie specjalne **14.30** Złotopolscy (s.) **15.05** Chwała na wysokości - kołędy z Zakopanego **16.00** Wyjście awaryjne **17.30** Bardzo cicha noc - Ryszard Rynkowski **18.00** Program lokalny **18.30** Panorama **19.05** Kabaret Ani Mru Mru - Urodzinowy strzał w dych **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.40** 15. Marzenia Marcina Dańca **22.55** Taxi II (film francuski) **0.30** Panorama **0.45** Skrywane sekrety (film kopr.) **2.15** Szukamy stajenki.

TV KATOWICE

6.08 Wierzę, wątpię, szukam **7.30** Serwis info **7.45** Kołędy **7.50** Narciarski weekend **8.45** Na co dzień **9.00** Wierzę, wątpię, szukam **9.41** Moje święta **9.52** Reportaż TVP info **10.02** Światowiec **10.40** Moje święta **11.48** Reportaż TVP info **11.58** Etniczne klimaty **12.45** Moje święta **15.40** Kołędy świata **16.45** Aktualności **16.50** Kołędy na jazzowo **17.15** Komentarz - Świat **18.00** Aktualności **18.45** Prawie cały wiek - bp Ignacy Jeż **19.30** Propozycje do śląskiej listy przebojów **19.45** Narciarski weekend **19.55** TV Katowice **20.11** Minęła 20-ta **21.00** Telekurier - Bliżej ciebie **22.55** Najpiękniejsze kołędy **23.01** Siostra Emmanuelle - wyjątkowa kobieta **23.59** W poszukiwaniu świętego Mikołaja **0.53** Telekurier - Bliżej ciebie **1.23** Minęła 20-ta.

POLSAT

6.05 Szalony Jack, pirat **6.30** Miej-



EPOKA LODOWCOWA (USA, czwartek 19.30, Polsat)

20 tysięcy lat temu rozpoczęła się epoka lodowcowa. Zwierzęta migrują w cieplejsze rejony globu. Leniwiec Sid, towarzyski gaduła, przesypia jednak termin wymarszu. Wdaje się też w awanturę z nosorożcami, cudem unikając śmierci. Z opresji ratuje go samotnik, mamut Manny. Leniwiec zdaje sobie sprawę, że nie przetrwa bez silnego kompana. Manny niechętnie zgadza się na wspólną wędrówkę. Wkrótce obaj znajdują zagubione ludzkie niemowlę. Postanawiają odnieść je do osady ludzi. Nie będzie to łatwe zadanie, bo na malca poluje tygrys, Diego. Reż. Carlos Saldanha, Chris Wedge.

skie szkodniki **7.00** Gadżet i Gadżetinis (s. anim.) **7.25** Księżniczka łabędzi **8.45** Smocze wzgórze **10.10** Wielkie kołędowanie gwiazd **11.05** Świąteczna paupka (film USA) **12.45** Zwariowane święta - Karrolla **14.30** Edward Nożycoręki (film USA) **16.25** Oblędny rycerz **18.50** Wydarzenia **19.30** Epoka lodowcowa (film USA) **21.00** Pokojówka na Manhattanie **23.05** Amerykański żigolak (film USA) **1.10** Strategia kłamstw (film bryt.) **2.50** Tajemnice losu.

TVC 1

6.15 Drzewo bajek **6.50** Złote rączki **7.05** Rozbójnicy (s.) **7.30** Boisko 7 (pr. dla dzieci) **9.40** Królowna z młyna (s.) **11.25** Śpiewanki **11.30** Sanki w Karkonoszach **11.55** Urbi et Orbi **12.45** Wiadomości **13.00** Niebo i Vincek (bajka) **14.00** Delfiny (dok.) **14.50** Wielka kocia bajka **15.30** Igraszki z diabłem (bajka) **17.10** Wesołych Świąt! **17.40** O Białej Księżnej (bajka) **18.35** Śpiewanki **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 **19.00** Wiadomości, sport, prognoza pogody **20.00** Anioł Pański (bajka) **21.40** Pretty Woman (film USA) **23.35** Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki i Szansy **23.40** Biały Labirynt (film kopr.) **1.40** Z Teatryku Pod Wieżą (pr. roz.) **2.35** Sardynki, czyli Życie pewnej rodzinki (film czes.).

TVC 2

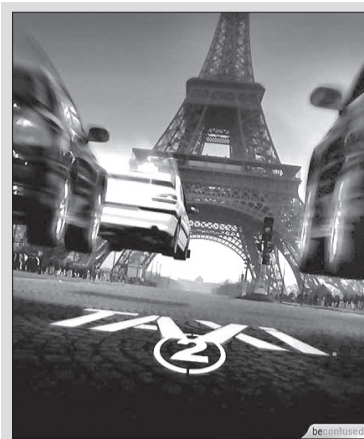
6.05 Szlakiem gwiazd **6.30** Pogotowie kulinarne (mag.) **7.00** Lelićek na służbie u Sherlocka Holmesa (film czes.) **8.30** Panorama **9.10** Przyszliśmy tu po kołędzie (pr. muz.) **9.40** Święta noc **10.00** Pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Msza św. **11.00** Kawiarenka wcześniej urodzonych **11.50** Bożonarodzeniowe spotkanie przy muzyce **12.20** Legenda o Bożym Narodzeniu (film fiń.) **13.40** Zabawa dla trojga (film TV) **14.45** Sprzedana narzeczona w Paryżu (dok.) **15.40** Igrzyska wielkich rekordów i oczekiwań (dok.) **17.15** Trzej muszkieterowie (film fr.-wł.) **18.55** Jingle Bells **19.00** Duchowość białego człowieka (dok.) **20.00** Karel Čapek i jego zwykły świat (dok.) **21.00** Czajkowski Gala (koncert) **22.35** Jaroslav Ježek (dok.) **23.35** Czechosłowacki tygodnik filmowy **23.45** Concerto Bohemia 2008 **1.50** Opowiadania ze starej Pragi (film czes.) **2.50** J.S. Bach: Oratorium na Boże Narodzenie.

NOVA

6.20 Kroniki dzikiej natury (cykl dok.) **6.45** Królestwo surykatek (cykl dok.) **7.10** Jimmy Neutron: Mały geniusz (film anim.) **8.30** Królowna z młyna (s.) **9.00** Szczęśliwych świąt życzą ośmiornice (film czes.) **10.45** Trzeci król (bajka) **12.10** Jak się budzi królowny (bajka) **13.40** Hrabia Monte Christo (film kopr.) **15.55** Piekarz cesarza (film czes.) **17.15** Pod Borsuczą Skalą (film czes.) **18.35** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Czarownica (film USA) **21.50** Wszystko gra (film kopr.) **0.00** Red Rock West (film USA) **1.40** Zły święty (film USA) **3.25** Dziecko Meduzy (film USA).

PRIMA

6.35 Ucieczka do zwycięstwa (film USA) **8.35** Halloweenown (film USA) **10.05** Jack Frost (film USA) **11.55** Brzdąc w opalch (film USA) **13.45** Fałszywy książę (bajka) **15.30** Przygoda na Alasce (film USA) **17.30** O chłopie, co okpił śmierć (bajka) **18.55** Wiadomości, sport **19.30** Przyjaciele (s.) **19.55** Prognoza pogody **20.00** Bardzo delikatne związki (s.) **21.05** Słownik snów (film USA) **23.05** Prawem na lewo (film USA) **0.50** Królowe musicali (koncert) **1.50** Zadzwoń do jasnowidza **3.35** Jak zbudować marzenie.



TAXI 2

(Francja, czwartek 22.55, TVP 2) Daniel i jego niezwykła taksówka marki Peugeot oraz Emilien zostają uwikłani w aferę terrorystyczną. Wszystko zaczęło się od podwiezienia na lotnisko komisarza Giberta, ojca ukochanej taksówkarza. Szef policji miał powitać gości z zagranicy. Spóźniłby się, lecz Daniel w spektakularnym stylu pokonał wszelkie przeszkody na drodze. Pobyt japońskiego ministra obrony został jednak zakłócony atakiem yakuzy, która postanowiła rozprawić się z dygnitarzem. Honor Francji i komisarza jest bliski splamienia. Tylko Daniel może temu zapobiec. Reż. Gérard Krawczyk; wyk. Samy Naceri (Daniel Morales), Frédéric Diefenthal (Émilien Coutant-Kerbalec), Marion Cotillard (Lilly Bertineau), Emma Sjöberg (Petra), Bernard Farcy (komisarz Gilbert), Jean-Christophe Bouvet (generał Bertineau), Frédérique Tirmon (matka).

PIĄTEK 26 GRUDNIA

TVP 1

5.50 Nowe szaty cesarza **7.35** Klub przyjaciół Myszki Miki **8.00** Bracia Koala - Święta u braci Koala **8.50** Auta (film USA) **10.50** Allan Quatermain i Zaginione Miasto Złota **12.30** Grinch - Świąt nie będzie (film USA) **14.20** Galimatias, czyli kogel-mogel II **16.00** 300% normy - wydanie świąteczne (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.20** Klan (s.) **18.10** Plebania (s.) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.10** Taxi III (film franc.) **21.40** Czterdzieści dni i czterdzieści nocy (film kopr.) **23.25** Mściciel (film kopr.) **0.55** Zawsze będę przy tobie (film franc.).

TVP 2

6.15 Złotopolscy (s.) **6.40** Leśna Wigilia **7.10** Bajka o pluszowych miśkach, które uratowały święta **7.35** Odnaleźć swój skarb **9.25** Historia Gwiazdy Betlejemskiej (film bryt.) **10.25** Frisco Kid (film USA) **12.25** Goście w Ameryce (film kopr.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.30** Złotopolscy (s.) **15.00** Kabaret pod Wyrwigroszem **15.40** Opowieści z Narnii **18.00** Program lokalny **18.30** Panorama **19.05** Kabaret Ani Mru Mru **20.05** Gwiezdne wojny VI - Powrót Jedi (film USA) **22.25** Przyjaciel gangstera (film franc.) **0.00** Hej w dzień Narodzenia - wieczór kołęd Krzysztofa Krawczyka **0.30** Panorama **0.45** Przełęcz Człowieka Śniegu (film kopr.).

TV KATOWICE

6.31 Siostra Emmanuelle - wyjątkowa kobieta **7.40** Najpiękniejsze kołędy **7.45** Aktualności **7.50** Narciarski weekend **8.45** Tygodnik regionalny **9.01** Wierzę, wątpię, szukam **9.41** Kołędy z wysokości (koncert) **11.04** Oblicza armii **11.54** Serwis kulturalny **12.01** Męska przygoda (mag.) **13.07** Eurosieroty **14.02** Londyńczycy **15.05** Reportaże z prawdziwego zdarzenia **15.30** Co kupił-

by Jezus? **16.45** Aktualności **16.50** Kolędy na jazzowo **18.00** Aktualności **18.30** Na co dzień **18.45** Narciarski weekend **18.55** Ambasador polszczyzny **19.40** Patefon Ujka Ericha **19.55** TV Katowice zaprasza **20.10** Minęła 20-ta **21.01** Telekurier - Bliżej ciebie **23.00** Co kupiłby Jezus? (dokument) **0.01** Kołędy z wysokości **0.50** Telekurier - Bliżej ciebie **1.19** Minęła 20-ta.

POLSAT

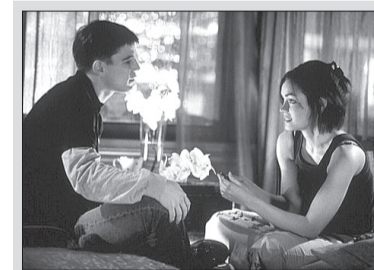
6.05 Szalony Jack, pirat **6.30** Gadżet i Gadżetinis (s. anim.) **7.25** Pewnego razu w lesie **8.45** Smocze wzgórze II **10.15** Zawód - Święty Mikołaj **12.00** Nie wiercie bliźniaczkom (film USA) **14.30** W krzywym zwierciadle - rodzinne święta **16.15** Żona pastora (film USA) **18.50** Wydarzenia **19.30** Sam w domu po raz trzeci (film USA) **21.30** Strażnik Teksasu (film USA) **23.15** Mądrość krokodyli **1.10** Hip-hop - w rytmie ulicy **2.45** Tajemnice losu **3.45** Zakazana kamera.

TVC 1

6.05 Wdzięczne zwierzęta (bajka) **6.35** Niekończąca się bajka **7.05** Rozbójnicy (s.) **7.30** Boisko 7 (pr. dla dzieci) **9.40** Królowna z młyna (s.) **11.30** 12 miesięcy (bajka) **12.00** Wiadomości **12.05** Kołędy **12.40** O tchórzliwym Florianie (bajka) **13.55** Nasze dziecko goryl (dok.) **15.30** Wielka bajka policyjna **16.05** C i K marszałek polny (film czes.) **17.35** Kája i Zabi (film czes.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki **19.00** Wiadomości, sport, prognoza pogody **20.00** Maharal - Tajemnica talizmanu (film czes.) **21.50** Dzieciak (film USA) **23.30** Seks w wielkim mieście (s.) **0.00** Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki i Szansy na milion **0.10** Goodbye Lover (film USA) **1.45** Bożonarodzeniowy Cimrman **2.30** Wszystko party (talk show).

TVC 2

6.10 Śpiewanie na Petrovie **6.50** Igraszki z diabłem (bajka) **8.30** Panorama **9.10** Nogami na równiku, głową w niebie **10.05** Światło Gwiazdki (koncert galowy) **10.50** Mauritius - klejnot Oceanu Indyjskiego (dok.) **11.30** Obchody Boże-



CZTERDZIEŚCI DNI I CZTERDZIEŚCI NOCY (USA/W. Brytania/Francja, piątek 21.40, TVP 1)

Matt Sullivan, młody yuppie z San Francisco, doznaje poważnego zawodu miłosnego. Początkowo rzuca się w kolejne niezobowiązujące romanse. Znużenie i przesyty skłaniają go do wielkopostnej deklaracji: żadnego seksu przez 40 dni. Koledzy zastanawiają się, czy tak długa wstrzemięźliwość leży w naturze Matta. Zwłaszcza że nawet w firmie, w której pracuje, wszystkie koleżanki nagle zaczynają z nim flirtować. Jednak Matt tym razem naprawdę świetnie się kontroluje. Wszystko idzie dobrze do czasu, gdy pojawia się Erica Sutton. Reż. Michael Lehmann; wyk. Josh Hartnett (Matt Sullivan), Shannyn Sossamon (Erica Sutton), Vinessa Shaw (Nicole), Paulo Costanzo (Ryan), Maggie Gyllenhaal (Sam), Emmanuelle Vaugier (Susie), Lorin Heath (Diana).

go Narodzenia (koncert) **12.00** Nieodparty urok (film USA) **13.30** Film o filmie: „Maharal - Tajemnica talizmanu” **13.45** Gwiazdka w Ypsilonce (pr. roz.) **14.35** Międzynarodowy Festiwal Tańca w Ústí nad Labem 2008 (retransmisja) **15.25** Koncert bożonarodzeniowy Karla Gotta **16.30** Wierzba nie tylko do zwierzeń **17.25** Trzej muszkieterowie (film fr.-wł.) **19.00** Duchowość białego człowieka (dok.) **20.00** Magdalena (dok.) **20.55** Magdalena Kožená śpiewa Bacha **21.55** Kardynał Josef Beran (dok.) **22.55** Świąteczny koncert Vlasty Redla **23.25** Gorodok **23.45** Gorączka nocy piątkowej - Best of 2008 **0.40** Kiedy czarci przynoszą szczęście (dok.) **1.35** Opowiadania ze starej Pragi (film czes.) **2.55** Rolando Villazón w Pradze (koncert).

NOVA

6.30 Dalekie wyprawy w poszukiwaniu pustkowi (dok.) **7.15** Spider-Man (s. anim.) **7.40** SpongeBob Kanciastoperty (film anim.) **9.05** Królowna z młyna (s.) **9.35** Honza prawie królem (bajka) **11.05** Nieustraszone (bajka) **12.30** Dziewczyna na miotle (film czes.) **13.55** Ry-



UCIECZKA NA NIEDŹWIEDZIĄ GÓRĘ (USA, czwartek 7.40, TVP 2)

Pewnego dnia Jimmy widzi, że trener w cyrku znęca się nad młodym niedźwiedziem. Jeden z pracowników mówi chłopcu, że na pobliskim wzgórzu znajduje się jaskinia, dzięki której można przenieść się w czasie. Sugeruje, że Jimmy mógłby wykorzystać jej właściwości, by pomóc maltretowanemu zwierzęciu. Nastolatek znajduje groty i przenosi się do początku XIX w. Spotyka Jeremiaha, trapeza żyjącego w górach i przyjaźniącego się z niedźwiedziem. Wysłuchawszy opowieści chłopca, mężczyzna zgadza się udać z nim do przyszłości i pomóc niedźwiedziowi. Reż. Anthony Dalesandro; wyk. Dan Haggerty (Jeremiah), Jan-Michael Vincent (Trapper), Miko Hughes (Jimmy), Cody McMains (Rollie), Ellina McCormick (Linda), Nik Winterhawk (Charlie), Cynthia Palmer (Aunt Molly).

cerz króla Artura (film USA) **16.10** Cesarz piekarza (film czes.) **17.20** Na kłusowniczej ścieżce (film czes.) **18.35** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Pamiętnik księżniczki II: Królewskie zaręczyny (film USA) **22.00** Rozkaz (film USA) **23.30** Ciężka próba (film USA) **1.20** Mesjasz III: Obietnica (film USA-br.) **3.20** Bardzo małżeńska Gwiazdka (film USA).

PRIMA

6.40 Tajemnica Sylwestra i Tweety'ego (s. anim.) **7.05** Wyścig gumowej kuli II (film USA) **9.00** Szkoła średnia w Halloweenown (film USA) **10.30** Pierścionek (film czes.) **12.10** Świąteczna gorączka (film USA) **13.50** Król Broda Drozda (bajka) **15.35** Płonące siodła (film USA) **17.20** Hotel Błękitna Gwiazdka (film czes.) **18.55** Wiadomości, sport **19.30** Przyjaciele (s.) **19.55** Prognoza pogody **20.00** Epoka lodowcowa (film anim.) **21.25** Bardzo długie zaręczyny (film fr.-USA) **23.50** Coś (film USA) **1.45** Zadzwoń do jasnowidza.

WSPOMNIENIA



W dniu 26. 12. 2008 przypadnie 17. rocznica tragicznego zgonu Ukochanego Syna

śp. ZDEŃKA BATORKA
z Czeskiego Cieszyna.

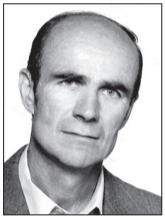


W dniu 1. 1. 2009 przypadnie 8. bolesna rocznica zgonu Ukochanej Żony

śp. ZDEŃKI BATORKOWEJ

z Czeskiego Cieszyna. O cichą wiankę wspomnień prosi mąż oraz syn z rodziną.
GL-766

*Mijają godziny, dni, płyną lata,
a pamięć o Tobie wciąż żyje
i do serc powraca.*



Dnia 26. 12. 2008 mija 8. rocznica śmierci Kochanego

śp. HENRYKA PISULI

z Hawierzowa. Z miłością wspominają żona Halina, córka i syn z rodzinami.
GL-777

*Wszystko przemija – to przeznaczenie,
lecz jedno pozostaje – wspomnienie.*

W dniu dzisiejszym 23. 12. mija 45. rocznica śmierci mojej Kochanej Matki

śp. BRONISŁAWY SAGITARIUSOWEJ

emerytowanej nauczycielki z Orłowej, zaś 23. 10. przypadła 90. rocznica Jej urodzin. W dniu 9. 11. minęła 25. rocznica śmierci Jej Męża, naszego Ojca, Teścia i Dziadka

śp. JÓZEFA SAGITARIUSA

O chwilę wspomnień prosi córka Anna z rodziną.
AD-161

NEKROLOGI

Pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie naszego Drogiego Zmarłego

śp. PETRA KLUSA

Szczególnie serdecznie dziękujemy panu Leonowi Kasprzakowi za dostojne prowadzenie obrzędu pogrzebowego. W smutku pogrążona żona z rodziną.
RK-265

OFERTY

TYGODNIOWE WYCIECZKI autokarowe, wyjazdy 2009: Podhajska, Wielki Meder, Pieszczyzna, Wysokie Tatry, Salzburg, Morze Bałtyckie, Zakopane, Południowe Czechy, Karkonosze. CK A-Z TOUR (9. sezon), Bystrzyca 536, tel.: 558 995 995, www.ckztour.cz.
GL-787

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone. Płacimy gotówką. Dzwonić kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432.
GL-744

KONCERTY

CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum zaprasza na tradycyjne Spotkanie z kołędą 3. 1. o godz. 16.00 do Klubu PZKO przy ul. Bożka. Wystąpi chór „Harfa” oraz zespół saksofonistów z Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety.

MOSTY koło JABŁONKOWA – Chór mieszany „Przełęcz” przy MK PZKO zaprasza na Koncert Świąteczny 28. 12. o godz. 15.30 do Domu PZKO. Wystąpi: chór „Przełęcz” oraz „Tfienecy komorní orchestr”.

TRZYNIEC – Koncert kołęd PZS „Hut-

nik” obędzie się 28. 12. o godz. 17.00 w foyer sali teatralnej Domu Kultury „Trisia”. Oprócz chóru pod kierownictwem Cezarego Drzewieckiego, wystąpi ChNP – dyrygent Alojzy Suchanek oraz dzieci i wnuki chórzystów.

CO W TERENIE

BOGUMIN – Zarząd MK PZKO i Klub Kobiet zapraszają na spotkanie pod choinką 29. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie m.in. kołędy w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Rychwałdzianie”.

CZ. CIESZYN – nadzwyczajna próba chóru „Harfa” odbędzie się 30. 12. o godz. 18.00.

GRÓDEK – MK PZKO i Urząd Gminy zapraszają na Noworoczny turniej w tenisie stołowym o puchar przechodni i nagrody. Turniej odbędzie się w sali restauracji „U Burego” 3. 1. dla młodzieży szkolnej, 4. 1. dla dorosłych. Prezentacja w godz. 8-8.30. Ceny i bufet zapewnione.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze połączone z wigilijką 29. 12. o godz. 16.00 do małej sali Domu Kultury.

SKRZECZÓŃ – MK PZKO zaprasza 27. 12. o godz. 15.30 do Domu PZKO na tradycyjną wigilijkę połączoną ze spotka-

niem z tegorocznymi jubilatami Koła. W programie wystąpią zespoły Koła.

▲ MK PZKO zaprasza na bal „Pod gwiazdzistym niebem” 10. 1. o godz. 19.00 do sali zakładu Bohemia w Boguminie. W programie wystąpi zespół taneczny „Śmiłowice”. Do tańca przygrywa Nogol Band. Przeprowadzi miejscówek w cenie 250 kc w Domu PZKO 27. 12. w godz. 15.30-18 oraz 29. 12., 5. 1. i 8. 1. w godz. 18-20 a także w dni robocze w kancelarii ČMSS w Boguminie.

SUCHA GÓRNA – Płytę DVD z koncertu jubileuszowego ZPiT „Suszenie” można zamówić pisząc na adres: suszenie@pzkosuchagorna.cz lub telefonicznie pod nr. 777 578 088 a kierownika organizacyjnego zespołu inż. Mariana Pilcha. Cena DVD wynosi 200 kc lub 250 kc za pobraniem (na dobórku).

PTTS „BŚ” – zaprasza na tradycyjny przedświąteczny wymarsz na Ostry, 27. 12. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.25 do Bystrzycy. Rejestracja w schronisku w godz. 10-12.

RYCHWAŁD – MK PKO zaprasza 30. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na wigilijkę. W programie występ zespołu śpiewaczego „Rychwałdzianie”, wspólnie śpiewanie kołęd i łamanie się opłatkiem, sprzedaż Kalendarza Śląskiego 2009.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na zebranie wigilijkowe z opłatkiem 29. 12. o godz. 15.00 do Czytelni.

Rok 2008 stanie się niebawem historią. Wielu z nas pożegnało wspaniałych, wartościowych ludzi. Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim naszym Klientom, którzy obdarzyli nas zaufaniem i dali możliwość urzeczywistnienia naszych inspiracji z krainy kamienia – materiału, który przeniesie świadectwo życia naszych bliskich na wiele pokoleń.

*Zyczymy wszystkim wiele radości czerpanych
z narodzin Zbawiciela, oraz prawdziwie
rodzinnego ciepła, w świąteczny czas, jak
i w całym nadchodzącym roku.*

Kamieniarstwo WRZOS
Hażlach, ul. Cieszyńska 20 b
Goleszów, ul. Grabowa 4
tel./fax: 0048 338 567 377
0048 606 452 479

Bogusława i Sławomir Witalisowie wraz z pracownikami

Nowy rozkład jazdy (cz. 6)

km	321 Český Těšín - Havířov - Ostrava - Opava - Ostrava-Kunčice - Ostrava-Svinov		322 Český Těšín - Havířov - Ostrava - Opava - Ostrava-Kunčice - Ostrava-Svinov	
	Sp 1622	Sp 1622	Sp 1622	Sp 1622
0	Český Těšín 320, 322, 445	18 03	Ze stanice	18 03
5	Chotěbuz 320, 42, 45	18 47		18 47
11	Albrechtice u Českého Těšína 42	18 54		18 54
13	Horní Suchá 48, 40, 42	18 57		18 57
15	Havířov-Sucha 40	18 59		18 59
19	Havířov 40	19 03		19 03
23	Snově 47, 40	19 34		19 34
25	Ostrava-Barčovice 42, 17	19 40		19 40
29	Ostrava-Kunčice 323, 42, 18	19 47		19 47
33	Ostrava-Vitkovice 270, 42, 3	19 53		19 53
41	Ostrava-Svinov 270, 42, 1, 3, 4	19 59		19 59
2	Ostrava-Kunčice 42, 18	01 36		01 36
5	Ostrava střed 42, 2	18 43		18 43
6	Ostrava-Stodolní 42, 2	18 45		18 45
8	Ostrava hl.n. 42, 1	01 51		01 51
10	Ostrava hl.n. 42, 1	01 51		01 51
13	Ostrava-Marjánské Hory 42, 1	18 59		18 59
41	Ostrava-Svinov 270, 42, 1, 3, 4	19 05		19 05
44	Ostrava-Třebovice 42, 1, 2	18 47		18 47
49	Děhylov 42, 1, 2, 32	18 55		18 55
52	Jilešovice 42, 32	18 58		18 58
56	Há v. Slezsku 42, 31, 32	19 02		19 02
59	Lhota u Opavy 42, 31	19 06		19 06
60	Mokrá Lhota 42, 31	19 08		19 08
62	Ština 42, 31	19 11		19 11
65	Opava-Komárov 42, 30, 31	19 15		19 15
69	Opava východ 310, 314, 315, 317, 42, 30	19 19		19 19

km	321 Český Těšín - Havířov - Ostrava - Opava - Ostrava-Kunčice - Ostrava-Svinov		322 Český Těšín - Havířov - Ostrava - Opava - Ostrava-Kunčice - Ostrava-Svinov	
	Sp 1622	Sp 1622	Sp 1622	Sp 1622
0	Český Těšín 320, 322, 445	16 42	Ze stanice	16 42
5	Chotěbuz 320, 42, 45	16 47		16 47
11	Albrechtice u Českého Těšína 42	16 54		16 54
13	Horní Suchá 48, 40, 42	16 57		16 57
15	Havířov-Sucha 40	16 59		16 59
19	Havířov 40	17 03		17 03
23	Snově 47, 40	17 34		17 34
25	Ostrava-Barčovice 42, 17	17 40		17 40
29	Ostrava-Kunčice 323, 42, 18	17 47		17 47
33	Ostrava-Vitkovice 270, 42, 3	17 53		17 53
41	Ostrava-Svinov 270, 42, 1, 3, 4	17 59		17 59
2	Ostrava-Kunčice 42, 18	01 36		01 36
5	Ostrava střed 42, 2	16 43		16 43
6	Ostrava-Stodolní 42, 2	16 45		16 45
8	Ostrava hl.n. 42, 1	01 51		01 51
10	Ostrava hl.n. 42, 1	01 51		01 51
13	Ostrava-Marjánské Hory 42, 1	18 59		18 59
41	Ostrava-Svinov 270, 42, 1, 3, 4	19 05		19 05
44	Ostrava-Třebovice 42, 1, 2	16 47		16 47
49	Děhylov 42, 1, 2, 32	16 55		16 55
52	Jilešovice 42, 32	16 58		16 58
56	Há v. Slezsku 42, 31, 32	17 02		17 02
59	Lhota u Opavy 42, 31	17 06		17 06
60	Mokrá Lhota 42, 31	17 08		17 08
62	Ština 42, 31	17 11		17 11
65	Opava-Komárov 42, 30, 31	17 15		17 15
69	Opava východ 310, 314, 315, 317, 42, 30	17 19		17 19

Do końca roku za darmo!

Można już szaleć na lodowisku w nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej w Cieszynie. Ślizgawka została w sobotę uroczysto otwarta.

Dziennikarze pytali burmistrza Bogdana Ficka, czy to on jako pierwszy wjedzie na taflę. – *Nie, zawodowi łyżwiarze. A co, chcielibyście zobaczyć mój upadek?* – zaśmiał się burmistrz. Uśmiech nie schodził mu z twarzy przez cały sobotni wieczór. – *Bo udało nam się doprowadzić do końca piękną inwestycję* – cieszył się. Na otwarcie hali, która powstała w miejscu starego lodowiska przy al. Piastowskiej, przyszło kilkuset cieszyniaków. Trybuny, które mieszczą 850 osób, były prawie pełne. Nic dziwnego, bo po przecięciu wstęgi i krótkich przemówieniach, można było podziwiać pokazy zawodowych łyżwiarzy figurowych, w tym reprezentantów RC. A wstęp był wolny! – *To przedsmak tego, co czeka nas już niebawem* – wołał konferansjer. Za miesiąc w hali odbędą się Mistrzostwa Polski Juniorów w Łyżwiarstwie Figurowym (30 stycznia – 1 lutego), a po nich 9. Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy Śląsk-Beskidy 2009 – impreza pod flagą MKOL (15-20 lutego). I jeszcze jedna dobra wiadomość – do końca roku korzystanie z lodowiska będzie bezpłatne, gdyż w hali odbywa się próbny rozruch. Administrator zastrzega jednak, że może dochodzić do krótkich wyłączeń ślizgawki z użytkowania. W dniach 21-23 i 27-30 grudnia ślizgawka będzie czynna w godz. 10.00-18.00, a 31 grudnia – 10.00-15.00. Od 1 stycznia za godzinę jazdy na łyżwach trzeba będzie zapła-



Otwarcia hali dokonał burmistrz Cieszyna Bogdan Fick.

cić 5 zł (bilet normalny) lub 3 zł (ulgowy). Będą też dziesięciogodzinne karnety za 40 zł (normalny) i 20 zł (ulgowy). – *Będziemy mieli również wyposażalnię łyżew. Ruszy po nowym roku* – mówi Zbigniew Niżnikiewicz, szef Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zarządza halą.

Hala kosztowała 29 mln zł. Od jesieni do wio-

сны działało będzie tu lodowisko, zaś latem obiekt zamieni się w halę koncertową, wielkie kino albo miejsce do gry w siatkówkę czy koszykówkę. Wykorzystywanie hali do różnych celów umożliwia specjalna podłoga rozkładana bezpośrednio na betonowej płycie lub tafli lodu, którą jak puzzle układa się w dwie, trzy godziny. (gc)

I LIGA HOKEJA

HAWIERZÓW PORUBA

7:5

Tercje: 4:1, 2:2, 1:2. Bramki i asysty: 1. Seman (Lukačovič, Velecký), 1. Kotásek (Piecha), 4. Seman (Vala, Kolarz), 15. Velecký (Vala), 27. Kotásek (Novák, Evan), 34. Piecha (Kotásek, Sikora), 48. Seman (Přeučil, Vala) – 5. Najdek (Červenka), 24. Vnenk (Zdeněk, Najdek), 30. Najdek (Zdeněk), 53. Janečka (ba), 60. Rehuš (Holuša, Kolařík). Hawierzów: Čech – Kolarz, Lukačovič, Štefanka, Evan, Novák, Lašek, Klimeš, Hegegy – Seman, Vala, Velecký – Sikora, Piecha, Kotásek – Hampl, Zeliska, Přeučil – Brynecký, Daneček, Minařík. Zwycięstwo na 80-lecie hawierzowskiego hokeja zasmakowało chyba wszystkim sympatykom Panther. **Wczoraj** (po zamknięciu tego numeru) Hawierzów podejmował Trzebiech. **3 stycznia 2009:** Olomuniec – Hawierzów (17:00).

II LIGA HOKEJA

PROŚCIEJÓW ORŁOWA

3:4

Tercje: 0:1, 2:1, 1:1 – 0:0 – 0:1. Bramki i asysty: 22. Hlouch (Novák), 29. Novák (Raymond), 42. Dostál (Hlouch, Kolibár) – 14. Kraft (Mintěl), 33. Machálek, 41. Dušek, decydujący karny Prokop. Orłowa: Šafránek – Jurčík, Kudláček, Machálek, Samiec, Grygar, Goláb, Lukaščík, Kotásek, Stránský, Studený, Škatuła, Mintěl, Dušek, Vydra, Potočný, Kraft, Prokop.

Dwa punkty za zwycięstwo w rzutach karnych wywalczyli hokeiści Orłowej w sobotnim meczu 28. kolejki grupy wschodniej II ligi. Decydującego karnego strzelił Petr Prokop. Wbrew oczekiwaniom pojedynku na lodzie przeciętnego Prościejowa nie był dla wicelidera tabeli sprawą lekką, łatwą i przyjemną. Farma ekstrakligowego Trzyńca broniła się dzielnie, pierwsze skrzypce w zespole gospodarzy grał obyty na ekstrakligowych taflach Roman Hlouch.

Lokaty: Wał. Międzyrzecze 62, 2. Orłowa 57, 3. Szumperk 56 pkt. **4. 1.:** Orłowa – Brzeclaw (17:30). (jb)

Cel został spełniony, Zubrzy na tarczy

EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Tak jak przystało na derby dwóch odwiecznych rywali, pojedynek 17. kolejki Zubr Ekstraligi w piłce ręcznej pomiędzy Karwiną a Zubrzy od pierwszej do ostatniej minuty trzymał w dużym napięciu. Karwiniacy, którzy tracili do prowadzących Wałachów aż 8 punktów, za wszelką cenę chcieli ten mecz wygrać. I udało się, głównie dzięki dobrej grze w drugiej połowie. W pierwszej dominowali goście, którzy jednak nie potrafili utrzymać wysokiego poziomu przez całe spotkanie. Pojedynek cechowała spora liczba błędów technicznych i stosunkowo duża nerwowka na ławce trenerów. Zwłaszcza ekscesy na ławce Zubrzy momentami przypominały sceny z zakładu psychiatrycznego. Zwycięstwo Banika 25:24 jeszcze bardziej zdramatyzowało walkę w górnych rejonach tabeli. Podopieczni trenera Martina Kostelníka wciąż liczą się w grze o medalowe szczeble fazy zasadniczej i co za tym idzie – o dobrą pozycję wyjściową przed startem playoffs.

KARWINA ZUBRZY

25:24
(14:14)

Karwina: Mrkva, Lefan – Pavlíček 2, Brož 1, Sliwka 1, Heinz 9/5, Faith 1, Šulc 3, Kružík 3, Mrózek, Petrovský, Korňan, Hastík 4, Požárek 1.

Mecz nie był pokazem szczyptorniaka na najwyższym poziomie, głównie z powodu „przemotywowania” obu zespołów. Dużo błędów technicznych, zmarnowanych stuprocentówek i okrzyków rozpacz – to wszystko miało miejsce w niedzielne przedpołudnie na karwińskim parkiecie. Do 15. minuty lamentowali kibice Banika. Gospodarze bowiem grali niedokładnie i zbyt miękko, pozwalając graczom Zubrzy na łatwe dochodzenie do pozycji strzeleckich. Ciężar gry spoczywał na środkowych Banika, albowiem skrzydłowi praktycznie nie istnieli. W odróżnieniu od gospodarzy Wałasi częściej wykorzystywali boczne sektory boiska i co istotne – z dobrym efektem. Znakoomicie grał głównie Číp, który obrońców Banika często zamieniał w tyczki slalomowe. Druga połowa była ze strony gospodarzy jak z innej bajki. Wysunięty pressing zatrzymał w zarodku akcje Zubrzy, zaś z kontry karwiniacy bezlitośnie trafiali do celu. Kluczowe dla losów meczu były dwie przewagi liczebne Banika, wywodzące się z niesubordynacji graczy Zubrzy. Rozstrzelali się Hastík, Kružík i Heinz, ten ostatni prawie regularnie dobijał rywala z rzutów karnych. W koń-

cówce meczu kilkakrotnie popisał się bramkarz Mrkva, zwłaszcza wobec niebezpiecznych strzałów z dystansu Jakuba Hrstki. Zubrzy niemniej jednak doprowadziło do zawałowej końcówki, obniżając na 24:25. Sekundy, które pozostały do końca, grały jednak na korzyść Karwiny, do której należała ostatnia akcja w meczu.

POWIEDZIELI „GŁOSOWI” PO MECZU

MARTIN KOSTELNÍK (trener Karwiny): *Atmosfera w hali była wspaniała, za co w szczególności chciałbym podziękować naszym kibicom. W każdym meczu staraliśmy się grać widowiskowo, ale nie zawsze nam się udaje. Ten mecz posiadał wszystkie atuty derby. Był dramatyczny i trzymał w napięciu do samego końca. Szkoda tylko niepotrzebnych błędów technicznych, które jednak wynikały z rangi spotkania.*

JIRÍ KEKRT (trener Zubrzy): *Z Karwiną związane mam wiele wspomnień, bo przecież nie tak dawno temu trenowałem ten zespół, ale na dzień dzisiejszy czuję się kiepsko. Obiektywny obserwator tego meczu musi podzielać moje zdenerwowanie. Po gwizdku sędziego pozostał tylko duży niesmak.*

RASTISLAV TRTÍK (trener Preszowa, komentator telewizji czeskiej): *Bawiłem się świetnie, aczkolwiek liczyłem na dużo lepszą grę obu zespołów. Derby jednak rządzą się swoimi regułami, w takich meczach emocje dają się wszystkim we znaki. Nie rozumiem tylko teatralnych gestów i nerwowych reakcji ze strony sztabu Zubrzy. Do szczyptorniaka warto mieć pewny dystans, to tylko sport. Wyróżniłbym w meczu obu bramkarzy – Tomáša Mrkvę i Milana Malinę, w polu świetnie zegrali Tomáš Heinz i Jakub Hrstka.*

JANUSZ BITTMAR



W natarciu Radek Kružík z Banika Karwina.

W SKRÓCIE

■ **GDZIE TE ORLY?** Słabo spisują się polscy skoczkowie narciarscy w tegorocznym Pucharze Świata. W weekendowych zawodach w Engelbergu najlepszy w ekipie był ponownie Adam Małysz, który w niedzielę był 18., zaś w sobotę 21. Oprócz Małysza w Engelbergu punktował jeszcze Łukasz Rutkowski, który w niedzielę zajął 27. pozycję. Czasu na poprawienie formy pozostało niewiele, bo już w najbliższy poniedziałek rusza tradycyjny Turniej Czterech Skoczni. Jak poinformował dziennikarzy trener kadry Łukasz Kruczek, pewniakami do zawodów w Oberstdorfie są tylko Małysz z Rutkowskim. Przed wyjazdem do Oberstdorfu zaplanowano treningi w Zakopanem.

■ **LIGOCKI NA 16. MIEJSCU.** Mateusz Ligocki zajął 16. miejsce w zawodach Pucharu Świata w snowboardcrossu w Arosa. Polak po znakomitym finiszu w 1/8 finału awansował do ćwierćfinału, w którym jednak przyjechał na ostatniej pozycji.

■ **KURS NARCIARSKI DLA NAJMŁODSZYCH.** Z myślą o najmłodszych miłośnikach białego szaleństwa przygotowany jest w Mostach koło Jabłonkowa płatny kurs narciarski, który rozpoczyna się 3 stycznia. Kurs skierowany jest do dzieci, które potrafią już same zjeżdżać na nartach, ale pragną doskonalić technikę pod okiem fachowców. Na nartostradzie w Mostach fachową pomocą służyć będą trenerzy miejscowego klubu SKI Mosty.

■ **TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO TURNIEJU »REFOTAL CUP«.** W styczniu rusza w naszym regionie szereg turniejów piłkarskich rozgrywanych pod gołym niebem. Do najpopularniejszych z nich od kilku lat należy „Refotal Cup” w Olbrachcicach. Na sztucznym boisku zaprezentują się w tym roku cztery: Banik Olbrachcice, IRP Czeszy Cieszyn, Slavia Orłowa, KS Dzieńmorowice, Lokomotywa Piotrowice, KS Bystrzyca, Sucha Górna, Lutynia Dolna i gość z Polski – Piast Cieszyn. – *Nie planujemy w tym roku żadnych zmian, postanowiliśmy więc zaprosić te same drużyny, co w poprzedniej edycji* – powiedział „Głowski” sekretarz olbrachcickiego klubu, Gustaw Guńka.

■ **DLUG PRAWIE SPŁACONY.** Zaległości finansowe, jakie odziedziczył po byłych właścicielach drugoligowy hokejowy klub HC Orłowa, są już prawie uregulowane. „Głos” poinformował o tym menedżer orłowskiego klubu, Vítězslav Viteček.

■ **PIERWSZY SPARING Z FRYDKIEM-MISTKIEM.** Drugoligowi piłkarze MFK Karwina powrócą do przedsezonowych zajęć na początku stycznia. Podopieczni trenera Leoša Kalvody w pierwszym meczu kontrolnym podejmować będą Frydek-Mistek (10. 1. o godz. 10.30). Pojedynek odbędzie się na nowym boisku ze sztuczną trawistą nawierzchnią. W barwach gospodarzy pojawi się też najdroższy zimowy nabytek klubu, doświadczony pomocnik Radek Slončík. Wczoraj kontrakt z karwińskim klubem podpisali kolejni dwaj byli piłkarze Fulneka – Marcel Pavlík i Vladimír Staš.

■ **TENISIŚCI STOŁOWI NA PÓLMETKU SEZONU.** Na ósmym i jedenastym miejscu w tabeli plasują się na półmetku ekstrakligowego sezonu tenisiści stołowi Banika Hawierzów A i Banika Charvat Hawierzów. W tabeli ekstrakligi prowadzą goście ze Słowacji – drużyna ŠKST Bratislava (35 pkt.), przed El Ninio Praga (33) i Sokol Králův Dvůr A (30). (jb)